

SŁOWO

Wilno, Czwartek 21 lutego 1935 r.

Redakcja i Administracja: Wilno, Zamkowa 2. Telefony: Redakcji 17-82, Administracji 228. Administracja czynna jest od godz. 9-ej do 4 po poł. Sekretarz redakcji przyjmuje codziennie od 12 do 1-jej.

PRENUMERATA miesięczna z odiesieniem do domu, lub z przesyłką pocztową 4 zł., z przesyłką 7 zł. Konto czekowe PKO. Nr. 80.259. W sprzedaży detal. cena jednego nr-u 20 gr.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

BARANOWICZE — ul. Szeptyckiego — A. Łosank.
BRASŁAW — Włocza 3 — C. Lewin
DRUJA — Kowkin
GŁĘBOKIE — ul. Zamkowa 14, Księg. W. Włodzimierowa
GRODNO — Księgarnia T-wa „Ruch”
HORODZIEJ — Księgarnia Kolejowa „Ruch”
KLECK — Sklep „Jedność”
LIDA — ul. Suwalska 13 — S. Materski
LUNINIEC — Księgarnia Kolejowa „Ruch”
MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”
NIESWIEZ — ul. Ratuszowa — Księgarnia Jasnowska
NOWOGRODEK — Kiosk St. Michałskiego

N. ŚWIĘCIANY — Księgarnia Tow. „Ruch”
OSZMIANA — Księgarnia Spółdz. Nauca.
PODBRODZIE — ul. Wileńska 15 — T. Gurwica
PIŃSK — Księgarnia Polska — St. Bednarzski
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej
STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”
SŁONIM — Księgarnia J. Ryppa — ul. Mickiewicza 10
SMORGONIE — Stowarzyszenie Przyjaciół Oświaty
ST. ŚWIĘCIANY — M. Lewin, Biuro Gazet., ul. 3 Maja 33
SZARKOWSZCZYZNA — M. Mindel, Skład apteczny.
WOLÓŻYŃ — Iliberman, Kiosk gazetowy
WARSZAWA — Kiosk Księg. Kolejowej „Ruch”.

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetry 1-złoty w tekście 40 gr. Za tekstem 30 gr. Komunikaty oraz nadesłane milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świątecznych oraz w prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście i za tekstem 6-ciozłoty. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku Administracji nie obowiązują.

Komentarz ś. p. Wład. Leop. Jaworskiego z r. 1921.

Zmieniając konstytucję, Sejm i Senat uchwalają nową Konstytucję na podstawie 1 ust. 125 art. Konstytucji z 17 marca 1921 r., który brzmi:

Zmiana Konstytucji może być uchwalona tylko w obecności co najmniej połowy ustawowej liczby posłów, względnie członków Senatu, większością 2/3 głosów.

Ten ustęp został skomentowany przez znakomitego prawnika polskiego, Władysława Leopolda Jaworskiego w jego kapitalnym dziele „Konstytucja z dnia 17 marca 1921 r.” na str. 717 w sposób następujący:

Rozwiję przeto, o której mówi ust. 1-szy i 2-gi artykułu 125, uchwała Sejmu, uchwałę przekazując Senatowi do rozpatrzenia, po-

czem następuje postępowanie, określone w art. 35.

To znaczy, że do uchwalenia konstytucji w Sejmie trzeba 2/3 głosów, biorących udział w głosowaniu posłów, poczem trzeba 2/3 głosów, biorących udział w głosowaniu senatorów, ale jeśli Senat wniesie jakieś poprawki, to poprawki te są już zatwierdzane w trybie ogólnym t. j. art. 35 Konstytucji.

Ust. 3 tego artykułu 35 Konstytucji powiada:

Jeżeli Sejm zmiany, przez Senat proponowane, uchwały zwykłą większością, albo odrzucił większością 11/20 głosujących — Prezydent Rzeczypospolitej zarządzi ogłoszenie ustawy w brzmieniu, ustalonym ponowną uchwałą Sejmu.

Sprawa ta dziś jest szczególnie aktualna, ponieważ znajdujemy się a) po uchwaleniu Konstytucji przez Sejm, b) po jej uchwaleniu przez Senat, c) po uchwaleniu przez Senat szeregu poprawek do Konstytucji.

Innymi słowy powstaje pytanie, czy dla przyjęcia, względnie odrzucenia poprawek Senatu potrzeba jest w Sejmie znów konstytucyjna większość 2/3 głosów, czy też ma być zastosowana tu procedura art. 35, wymagająca dla odrzucenia 11/20 głosów, a dla przyjęcia większości zwykłej.

Nie może ulegać najmniejszej wątpliwości, że jedynie interpretacja Władysława Leopolda Ja-

worskiego może tu być miarodajną i według niej należy postępować.

Interpretacja ta powstała w roku 1921, zaraz po uchwaleniu konstytucji marcowej. Nie mówiąc już o tem, że stanowisko, które w nauce europejskiej zajmował ś. p. Jaworski wyklucza jakiegokolwiek zarzuty o stronniczość, — trzeba podkreślić, że czas powstania tej interpretacji uniemożliwia jakiegokolwiek związek z dzisiejszą spornością tej kwestji.

Po-dругie, — jeśli wogóle wolno cokolwiek dodać do interpretacji tak znakomitego prawnika, jeśli wogóle wolno jakkolwiek ją objaśniać — to należy przypo-

nić, że według art. 125 Sejm i Senat uchwalają zmianę Konstytucji (co w danym wypadku już uczyniły), ale art. 125 nie przewiduje jak należy podczas procedury uchwalania zmiany zatwierdzać konflikty pomiędzy Sejmem i Senatem. Ponieważ tej *lex specialis* w art. 125 niema, więc miarodajną może być tylko *lex generalis*, którą wyraża świeżo przytoczony ust. 3 art. 35 konstytucji.

Nawiązując teraz do kwestji aktualnej, trzeba wyjaśnić, że w obecnym stadium wystarczy — aby Sejm uchwalił poprawki Senatowi zwykłą większością, względnie odrzucił je większością 11/20, aby konstytucja nabrała

mocy prawnej i aby Prezydent musiał ją podpisać i ogłosić. Wyraz „musiał” używamy dla zaznaczenia, że Konstytucja 17 marca w odróżnieniu od nowej Konstytucji nie zna żadnego wpływu głowy państwa na bieg ustawodawstwa, nawet w chwili zmiany ustroju. *Cat.*

Zwrócono nam uwagę, że we wczorajszym artykule „Śmierć wzamian ojczyzny” zbyt jednostronnie przedstawiliśmy rozstrzelanego Taraszkiewicza jako ideowca, podczas gdy był to niebezpieczny przestępca i zdrajca stanu państwa polskiego. Sądzymy jednak, że te kwalifikacje wynikały również z treści wspomnianego artykułu, w którym rola Taraszkiewicza, jako adherenta komunizmu i przywódcy „Hromady” była wyraźnie przedstawiona.

Angielskie wojska opuszczają Zagłębie Saary



Pierwsze transporty wojsk angielskich opuściły Zagłębie Saary. Do końca b. miesiąca opuszczą Zagłębie wszystkie obecne wojska.

Mussolini żegna pierwszych 3000 Włochów



Wśród owacyj tłumów pożegnał Mussolini pierwszych 3000 Włochów, którzy odjechali na granicę Abisynji.

Traktat handlowy polsko-angielski PARAFOWANY W LONDYNIE

LONDYN. — Rokowania handlowe między W. Brytanią a Polską, które trwały w Londynie od 8 miesięcy, zostały wczoraj szczęśliwie zakończone.

Nowy traktat handlowy między Polską a W. Brytanią został wczoraj parafowany.

Ze strony W. Brytanji parafowała dokonał minister handlu zagranicznego, podsekretarz stanu, Colville, ze strony zaś polskiej przewodniczący delegacji polskiej dyr. Sokołowski. Ogłoszenie traktatu nastąpi niezadługo, przy okazji jego podpisania, czego należy się spodziewać w przyszłym tygodniu, po technicznym opracowaniu obu obowiązujących tekstów polskiego i angielskiego.

LONDYN. — Minister przemysłu i handlu Floyar Rajchman w towa-

rzystwie ambasadora Raczynskiego od wiedział wczoraj po południu angielskiego ministra handlu Runcimana i odbył z nim godzinną rozmowę. Konferencja obu ministrów dotyczyła całokształtu stosunków handlowych między Polską a W. Brytanią oraz możli-

„TIMES” W OBRONIE RÓWNOŚCI w rokowaniach

LONDYN. „Times” występuje energicznie w obronie całkowitej równości w rokowaniach o bezpieczeństwo Europy, twierdząc, iż następnym krokiem brytyjskim w negocjacjach z Niemcami powinna być wizyta sir Johna Simona w Berlinie.

Wielkiej Brytanji zawierzona została w obecnych rokowaniach rola kierownicza i nie należy dopuścić, aby trudno-

ści, które powstają wraz z nowym traktatem handlowym. Ministrowie szczegółowo rozważyli te możliwości pod kątem widzenia rozwinięcia wzajemnego dla obu stron obrotu handlowego.

ści proceduralne hamowały dalszy bieg rokowań. Rezultatem tych narad jest, że stosunki między Francją a Włochami są bliższe aniżeli kiedykolwiek po wojnie, zaś stosunki między Francją a Wielką Brytanią nigdy nie były serdeczniejsze. Również Francja i Sowiety bardzo ku sobie się zbliżyły. Takie stan rzeczy wywołuje w Berlinie wrażenie potęgającej się izolacji Niemiec. Aczkolwiek można wysunąć argument, że Niemcy same zawiniły usuwając się z Genewy i prowadząc w pierwszym okresie rządów Hitlera szowinistyczną propagandę, to obecnie Hitler czyni szereg wysiłków w kierunku podjęcia współpracy z innymi krajami, a zwłaszcza z Francją.

Prędzej czy później sir Simonowi wypadnie pojechać do Berlina, lepiej więc zrobić to posunięcie prędzej.

Niemcy gotowe są przystąpić do rokowań natychmiast o konwencję lotniczą, a nieuległa wątpliwości, twierdzi „Times”, że zawarcie nawet tej tylko konwencji posiadałoby wielką wartość stabilizacyjną. Lepiej jest zacząć od częściowego porozumienia i budować całość z cegiełki po cegiełce, aniżeli szukać z uporem doraźnego wszechstronnego rozwiązania.

ROKOWANIA ABISYŃSKO - WŁOSKIE

RZYM. — Wedle wiadomości, nadeszłych z Addis Abeby rokowania włosko-abisyńskie doprowadziły do uzgodnienia wielu spraw związanych z ustaleniem strefy neutralnej na granicy Somalji włoskiej. Włosi mają nadzieję, że po zatwierdzeniu tej sprawy uda im się uzyskać odszkodowanie za wypadki w Ual - Ual.

RZYM. — Włoskie sfery polityczne z zadowoleniem przyjęły wiadomość, że w toku rokowań w Addis Abebie przyjęto zasadę utworzenia strefy neutralnej na pograniczu So-

malji, celem uniknięcia na przyszłość incydentów.

Nie wiadomo natomiast czy rząd abisyński ustąpi z żądania, by etjopskie szczyty nadgraniczne miały prawo przechodzić przez tę strefę.

W każdym razie mimo trudności, wywołane żądaniem Abisynji, rokowania trwają i toczą się w szybszym tempie niż przed mobilizacją włoską. Zdaniem rzymskich kół politycznych sprawa odszkodowania w związku z wypadkami w Ual-Ual będzie mogła być rozważana dopiero po ostatecznym ustaleniu pasa neutralnego.

Budżet wojskowy St. Zjednoczonych

WASZYNGTON. — Komisja budżetowa Izby Reprezentantów zatwierdziła projekt budżetu wojskowego na rok 1935 — 36.

Budżet ten przewiduje wydatki w wysokości 318.131.482 dolarów, jest to więc budżet wyższy od poprzedniego roku o 48.815.548 dolarów. Komisja wyraziła gotowość zaaprobowania dodatkowych wydatków na armię, jeśli prezydent Roosevelt zechce skorzysta z udzielonego mu upoważnienia

do podniesienia stanu liczebnego armji z 118.750 do 165 tys. żołnierzy.

Zatwierdzony przez komisję budżet lotnictwa wyraża się cyfrą: 45.644 tys. dolarów w porównaniu 26.376.490 dolarów w roku poprzednim.

Zaaprobowany również przez Komisję kontrakt władz wojskowych na budowę 547 nowych samolotów pociąganie za sobą wydatki w sumie 7.686.753 dolarów. Liczba samolotów wojskowych zwiększona będzie do 1.445 szt.

Dalszy spadek lira

WARSZAWA. — Na giełdach walutowych znowu dał się zauważyć poważny spadek lira. Dewizę na Medjolan notowano w Warszawie 44.80 wobec 44.95 w dniu wczorajszym. Na giełdzie zurychskiej lir notowano 26.07 1/2 podczas gdy wczoraj 26.19, w Paryżu przy otwarciu 128.25 wobec 128.20 przy wczorajszym zamknięciu. Zaznaczyć należy, że dzisiejsze kursy są rekordowo niskie. Zważywszy, że w Warszawie parytet lira wynosi 46.916, dzisiejszy kurs oznacza, że dewiza na Medjolan jest zdewaluowana o około 4 1/2 proc.

Egzekucja Hauptmanna odroczone

wobec zgłoszenia apelacji

TRENTON. Sąd Stanu New Jersey przyznał Hauptmannowi prawo apelacji, wobec czego egzekucja wyznaczona na 18 marca, została odroczone.

TRENTON. Wczoraj Hauptmann wniosł apelację od wyroku śmierci do sądu apelacyjnego w New Jersey, najwyższej instancji w tym stanie.

Roosevelt zarządził przedłużenie N. R. A.

WASZYNGTON. — W związku z wygaśnięciem w dniu 16-II r.b. pełnomocnictwa N.R.A. (national recovery act) prezydent Roosevelt zwrócił się do kongresu z orzeczeniem, w którym zaleca przedłużenie działalności NRA na 2 lata.

Wizyta kanclerza Schuschnigga w Paryżu

WIEDEŃ. — W środę wieczorem udali się w zapowiadaną już od dłuższego czasu podróż do Paryża austriacki kanclerz związkowy dr. Schuschnigg i minister spraw zagranicznych Barger-Waldenegg.

Po kilkuniodniowym pobycie w stolicy Francji ministrowie austriaccy wyjeżdżają w dalszą drogę do Londynu. Prasa wiedeńska w komentarzach do podróży austriackich mężów stanu zaznacza, że chodzi tu przede wszystkim o wizytę kurtuazyjną. Podróż ta jednak służyć będzie wzmocnieniu pokonu w Europie Środkowej i zape-

wnieniu niezależności Austrii.

Od wizyt w Londynie i Paryżu nie należy oczekiwać szczególnie sensacyjnych niespodzianek.

Półoficjalna „Reichpost” pisze, że wizyta w Paryżu i Londynie, która uzupełni dotychczasowe podróże austriackich mężów stanu do Rzymu, zamkną krąg rokowań politycznych zapoczątkowanych przez kanclerza Dollfussa, których dalszym ciągiem było spotkanie premiera Mussoliniego z ministrem Lavalem i ostatnio konferencja londyńska.

Przygody księcia Montague

Syn księcia Manchesteru w Legji Cudzoziemskiej

(el) Gdy pociąg osobowy wbiegł pod oszklony dach stacji Toul, wysiadł z przedziału trzeciej klasy młody szcypny człowiek, w towarzystwie bardzo eleganckiej kobiety. Para ta, ku swemu wielkiemu zdumieniu, znalazła się przed szeregiem wyceLOWANYCH w siebie obiektów fotograficznych... Nieodmiennie przecież zdarza się, by syn księcia wstąpił do Legji Cudzoziemskiej, jako zwyczajny legionista, aby dzielić ołbrzymiej fortuny i licznych tytułów chwał wejść w tak bardzo mieszane towarzystwo desparatów i awanturników, jakie lagodnie rzecz określając stanowi Legja Cudzoziemska.

W KANCELARJI WERBUNKOWEJ

W małej kancelarii w Toul, miejscu werbunku do Legji Cudzoziemskiej — formalności załatwia się dość szybko. Lord Edward Montague, syn księcia Manchesteru, lat 27, składa przysięgę, jako zwykły pan Montague, że pięć lat, bez względu na niebezpieczeństwa, będzie wiernie służył, słowo słuchał swych przełożonych, wysoko dźwierzł honor Legji i przy jej sztandarze wytrwa aż do śmierci.

W trzy godziny potem opuścił Toul. Droga będzie wiodła do Marokko do Sidi bel Abdes, gdzie ogromne szare koszary przyjmą przysięgłego właściciela 18 zamków. Do swego odjazdu może się uważać za człowieka prywatnego i udzielać wszelkich odpowiedzi na niedyskretne pytania reporterów.

„Jadę tam na życzenie mojej rodziny, która pragnie bym wstąpił do Legji Cudzoziemskiej — wyjaśnia książę. — Chętnie opuszczam Anglię, by wieść awanturnicze życie, o którym zawsze marzyłem. Moja siostra odwoziła mnie do Toul, aby móc zdać relację ojcu, że istotnie wstąpiłem do Legji, tak, jak sobie tego życzy!”

NIEMOPRAWNY HULAKA

Decyzję wystąpienia najstarszego swego syna do Legji Cudzoziemskiej w Marokku, nie powziął książę Manchesteru z pewnością łatwo. Stale powtarza jace się skandaliczne aiery, których centralnym punktem był młody lord, trzeba było wreszcie jakoś zakończyć.

Pięć lat Legji mają być — zdaniem ojca — twardą szkołą życia dla syna. Młody lord od najmłodszej młodości prowadził życie obywatelskie i świadomie postawił się poza prawa, które obowiązują w jego środowisku.

Mając zaledwie 18 lat wybrał się do Kanady, zamieszkał tam na jednej z farm jako zwyczajny robotnik i pozostawał przez pół roku na tem stanowisku. Jego temperament doprowadził do najrozmaitszych konfliktów z farmerami, tak, że musiał wkrótce opuścić farmę. Potem zaczął handlować samochodami. Kilkanaście ich wzięł ze sobą i tak podróżował z miejsca na miejsce.

NIESZCZĘSLIWE MAŁŻENSTWO

W ten oryginalny sposób objechał książę całą Amerykę. W Vancouver poznał córkę milionera, panię Norę Dotter, która zakochała się w przedsiębiorczym arystokracie. W roku 1929 odbył się ślub tej pary. Nora Dotter wniosła mężowi 600.000 dolarów posagu. Szczęście małżeńskie trwało zaledwie rok. Niespokojna natura księcia nie pozwoliła mu siedzieć na miejscu. Nastąpił rozwód i młody lord udał się w podróż po Ameryce, w towarzystwie swego przyjaciela kapitana Vandervelde.

Wszystko wskazywało na to, że awanturniczy kapitan utrzymywał jakiegoś stosunka z amerykańskimi gangsterami. Pewnego dnia znaleziono go w lesie nieżywego, z kulą w głowie. — Pierwsze podejrzenie padło na jego towarzysza młodego lorda, którego aresztowano. Po dłuższym areszcie śledczym wyjaśniło się, że książę z morderstwem nie miał nic wspólnego. Gdy drzwi ceff otworzyły się przed nim przyjaciele księcia przyjęli go z obwartymi ramionami. Dał mu nawet pieniądze, za które kupił sobie jacht. Na jachcie wybuchł bunt marynarzy, w następstwie którego młody lord omal nie postradał życia.

Z wstąpieniem do Legji Cudzoziemskiej rozpoczyna się nowy okres w życiu młodego lorda, który mimo surowego wyroku ojca z dotychczasowego awanturniczego życia, nie wydaje się niesympatyczny.

Amerykańska sprawiedliwość



Publiczność podczas procesu Hauptmana, w oczekiwaniu wyroku. Zdjęcieprzelegrafowane do Londynu, a stamtąd przesłane samolotem.

Telegramy przyniosły przed paru dniami wiadomość, że przedsiębiorczy imają chce zaangażować ławę przysięgłych z flemingtonskiego procesu na tournée po całym kraju, tak jak przed paru miesiącami zaangażowano rodzinę „wroga Nr. 1” Dillingera. — Reminicencje i wspomnienia z „American Tragedy” Dreisera. — Sobotni „Daily Express” przynosi obszernie wrażenia swoje go nowojorskiego korespondenta C. V. R. Thompsona pod wymownym tytułem „Brytyjczyk patrzy na amerykańską sprawiedliwość”.

WIDZOWIE

Flemington, pisze Thompson, pomalutku wydłubia się — zrywając druty licznych przewodów telefonicznych i telegraficznych, małe miasteczko zapada w co dzienny sen — „Szkoła, że całe przedstawienie kończy się. Nieprawdaż? Ale bycze było? Co?” — Zwraca się do niego jeden z amerykańskich dziennikarzy — „A co wy Anglicy myślicie o naszej amerykańskiej sprawiedliwości” — „Od sześciu tygodni żyłem w prawnej „Alu w krainie czarów” odpowiedział Thompson.

Naokoło mnie — pisze dalej — siedziały na sali Broadway, aktorzy, nocni bon — viveurzy, scenarzyści, powieściopisarze, premyjowani bokserzy, ich żony, wytwornie ubrane matrony z Park Avenue. — Wszystko to zaopatrzone w czerwone bilety uprawniające do stałego przysłuchwania się procesowi, dostarczyli ich uprzejmi sędziowie, znajomy i wpływowi urzędnicy — wszyscy kto tylko mógł. Policjant ubrany w operetkowy strój sprawdza je z wielką skrupuła. Przedstawienie rozpoczyna się. Wprowadzają Hauptmana. — Obecnie na sali kobiety wpatrują się natargiwie w podsądnego. — „To nie był trybunał sprawiedliwości, ale trybunał sex — apelału” pisze Thompson. Cave man, w apoteozie nic nie szkodzi, że je dnoceśnie zbój. Z dnia na dzień coraz więcej dystynkowanego audytorjum. Sztuka ma powodzenie, sztuka jest modna.

W przerwach nawet sala posiedzeń nie opróżnia się — rozmowy, porównywanie strojów i kapeluszy, chwila lektury najświeższej powieści czy sensacyjnego „magazine”. Bardziej stateczne damy robią robótki. „Otwórz okno kochanie” zwraca się do urzędników jedna z nich.

AKTORZY

Obronca przychodzi na salę w wieczorowym ubraniu z kwiatkiem w klapie i prokurator jest codziern w innym ubra-

niu. — Procedura amerykańska, tak „o patrzone” w filmach, ogrywała im na szwendanie się w czasie rozprawy po całej sali. — Nie podnosi to powagi nas troju. — Wprawdzie w przerwach żartują i przekomarżają się ze sobą i obrońca Reilly i prokurator Wilentz ale na „bo isku” — obowiązuje „walka o byt”.

Oczywiście wzajemne wycieczki osobiste, ironiczne „mój uczoney przyjaciel” są najlepszą, codzienną bronią. Wymyślenia prokuratora i podsądnego Idgarzy też nikogo nie dziwią. — Świadków stara się zakrzywić obrońca steroryzować prokuratora. Wnioski formalne następują jeden po drugim — to też nikogo nie dziwi. Jeden sędzia Trenchard jest bez zarzutu — twierdzi angielski sprawozdawca.

Przedstawienie wykracza poza ramy salisadowej. Obronca przez radio nawołuje do zbierania składek na opłacenie kosztownych ekspertów — prokurator, przez prasę budzi histerję umów — stara dobra, tradycja która w południowych Stanach raz po raz doprowadza do linczowania skatowanych uprzednio przez policję, murzynów.

Świadków, którzy nie mogli rozpoznać kogoś z fotografii obwołuje się publicznie igrzami i krzywooprzysięciami. — Prasa lansuje coraz to nowe teorie które brzmią jak detektywistyczne historie i odrzuca stare mające posmak najdziśszej sensacji.

INTERES HANDLOWY

Setki kamer fotograficznych i kino-

wych uwieczniają niemal każdą minutę procesu — kwitnie przemysł „furystyczny” — chustki, zakładki do książek, drobniaki z napisem „Flemington — New Jersey” mają kolosalne powodzenie miniaturowe „drabinki Kidnaper.” w cenie 30 centów sztuka. — Kupujący do magają się na nich autografów aktorów procesu. — Zresztą pomysłowość w poopycie i podaż — ogromna.

Jedna z firm nadawczych radiowych zaistalowała mikrofon pod blatem sędziowskiego biurka.

Publiczność kradnie drobne przedmioty ołówki, pióra, odłupane kawalki krzesel i ozdabia swojemi nazwiskami ściany i parapety okien. — tak jak mury architektonicznych zabytków Europy, które zwiedza latem.

ZAKOŃCZENIE

Wreszcie kurtyna zapada. Sprawiedliwości stało się zadość — procedura badająca świadków polegająca na zadawaniu im tysięcy pytań, nieznaczających pytań i mieszanie zeznań albo zakrzykiwanie ich najwyższym wysiłkiem płuc i gardła i żądne krwi nawoływania prasy ogłosiło swój triumf. Wielkie przedstawienie skończone. Może już nie będzie podobnego. Amerykańska sprawiedliwość dokonana się.

„Pan rozumie o co mi chodzi?” — mówi Thompson opowiadając powyższe wrażenia do swego amerykańskiego kolegi po piórze. — „Rozumiem” brzmiał odpowiedź. Yes

Jeszcze o „ósmej pladze”

Spowodu feljetonu o „ósmej pladze” otrzymałem list od p. W. Ł. Mój korespondent:

a) oburza się na mnie że ośmieliłem się wysunąć, w obronie przed „radjotyranami”, projekt ograniczenia prawa korzystania z głośników radiowych w domach czynszowych.

b) jest niezadowolony z programów radiowych (małopoważnej sieci), od której człowiek dostaje wóciak (lizny).

c) jest w szczęśliwym położeniu, ponieważ w jego mieszkaniu, stanowiącym część dużego lokalu, głosy z drugiej części z domu i z góry słyszy rzadko i to bardzo głucho.

Aby nie rozwozić się długo, zaznaczę, że polęją, na której temat najzupełniej niefortunnie ironizuje p. W. Ł., musi, niestety, spełniać u nas rolę wychowawcy i nauczyciela prymitywnej kultury społecznej. Skoro nasza szkoła nie potrafi wpoić w swych wychowanków, że nie wolno nadużywać swojej wolności osobistej, że swoboda osobista jednostek kończy się tam, gdzie się zaczyna prawa innej jednostki, polęją powinna ingerować. P. W. Ł. pisze:

„W ojęzyźnie „Esquire’a”, jest hasło, jest prawo: „My home is my castle”. Dla nas „esquire” uważa, jak dla tuziemców Somali powinna policja mieć aiotylokalne prawo, ale i obowiązek przed 10-tą rano i po 10-tą wieczór sprawdzać, czy zachowujemy się dosyć grzecznie i nie przeszkadzamy, broń Boże, „honorabile”emu”.

O to właśnie i chodzi. W ojęzyźnie „esquire’a” niema „radjotyranów”, wypadki naruszenia spokoju domowego przez sąsiada, amatora ryków i wrzasków, są bawilno rzadkie, bo istnieje właśnie „My home is my castle”. U nas natomiast jest odwrotnie i dlatego trzeba się jakoś przeciwko temu bronić.

Co do programów radiowych, które istotnie pozostawiają bardzo wiele do życzenia, nie pisalem, ponieważ wyręczył mnie już Karol. I wreszcie, muszę powiniusiwać p. W. Ł. mieszkać nia, które jest widocznie sympatyczną oazą, a jego sąsiedzi są kulturalnymi ludźmi. Esquire.

OFIARY HURAGANU W KRAKOWIE

KRAKÓW. — Wichura w Krakowie i okolicy spowodowała śmierć kilku osób. M. in. w niedzielę 17-letnia Gratańczykówna i 13-letnia Taworówna ze wsi Rajsko pod Krakowem, powracając z kościoła do domu w czasie przechodzenia przez kładkę na rzece Wilga zostały silnym porywem wiatru stracone do wody i utonęły w wezbranych falach rzeczki. W Krakowie przy ulicy Pańskiej w czasie zamykania okna porwany został przez wicher 25-letni urzędnik Steger, który wypadł na bruk z 3-go piętra. Po kilku godzinach zmarł on w szpitalu.

WICHER POWYRYWAŁ DACH W SOSNOWCU

SOSNOWIEC. — Przez 36 godzin szalała silna wichura, przyczem przez cały niemal dzień wczorajszy padał ulewny deszcz. Przemsza zalała w niektórych miejscach łąki. Z kilkunastu domów wicher zerwał dachy. Ofiar w ludziach nie było.

EPIDEMJA GRYPY

JASŁO. Z powodu epidemii grypy władze sanitarne zarządziły zamknięcie szkół powszechnych w mieście.

Święto sportowe w Warszawie



W czasie trwania marszu Szlakiem Drugiej Brygady Legionów — Worocheła ozdobiona była licznymi alegorycznymi figurami ze śniegu. Na zdjęciu — jedna z figur, przedstawiająca żołnierza na warcie.

WILNO, KTÓRE GINIE

Po-Dominikański kościół św. Ducha

Kościół św. Piotra i Pawła na Antokolu ma już ustaloną opinię najpiękniejszego. Jego bogata ornamentacja stiukowa imponuje przepięknie i rozmaitością. Oko zwiędzającego błądzi po ścianach tego kościoła, odnajdując coraz to nowsze fragmenty i coraz to inne formy zdobnicze.

Jest atoli w Wilnie inny kościół, dotąd rzadziej odwiedzany i rzadziej wskazywany turystom, a przez oficjalne przewodniki zwykle pomijany — to kościół św. Ducha. Mówi się o nim zwykle jak o okazie upadku stylu, i nawet taki znawca Wilna, jak ś. p. prof. Kłos mało poświęcił mu uwagi w swym przewodniku, zdawkowo określając wnętrze jego słowami: „przekwitające rokoko”, i dyskwalifikując w ten sposób jego artystyczne znaczenie.

Zapomniany ten kościół chcielibyśmy jednak podnieść do współzawodnictwa z Antokolskim. To prawda, że na pierwszy rzut oka razi on swą pstrokaeczną, że ta mieszanina barw, w jakich ostatnio został pomalowany, zniweczyła całą architektoniczną siłę jego wnętrza, tłumiając akcenty i pod-

wet wyjątkowo w Europie. Trudno bowiem znaleźć w historii architektury przykład tak swobodnej, tak pełnej ekspresji i twórczej koncepcji dekoracji architektonicznej, jaką tu odnajdujemy. Niezwykle utalentowany musiał być autor tych dekoracji, niezwykłą musiał posiadać kulturę artystyczną i znajomość form architektonicznych.

A jednak wnętrze tego kościoła musimy rehabilitować, jako jedyne w swoim rodzaju, jedyne w Wilnie i naszące fragmenty słabę.

A jednak wnętrze tego kościoła musimy rehabilitować, jako jedyne w swoim rodzaju, jedyne w Wilnie i naszące fragmenty słabę.



Fragment ołtarza potraktowanego płasko Skupienie form w transepcie.

W przerwach nawet sala posiedzeń nie opróżnia się — rozmowy, porównywanie strojów i kapeluszy, chwila lektury najświeższej powieści czy sensacyjnego „magazine”. Bardziej stateczne damy robią robótki. „Otwórz okno kochanie” zwraca się do urzędników jedna z nich.



Kolumnada w przejściu do presbiterjum Perspektywa kolumnady oglądana od dołu

Mahatma Ghandi przeciwko regulacji urodzin

Niedawno w czasie swej bytności w Delhi Mahatma Ghandi udzielił delegatce stanu Cochinn w wszechindyjski zjazd kobiecy, pani Kuttan Nair, wywiadu, w którym poruszył rozmaite interesujące zagadnienia aktualne, m. in. także sprawę koedukacji, uświadamiania dzieci, higieny i regulacji urodzin. W związku z tem tygodnik katolicki, wychodzący w Madrasie, „The Catholic Leader” tak pisze: „Mimo, że nie podzielamy całkowicie punktu widzenia Ghandiego w tych zagadnieniach życia społecznego, musimy jednak przyznać, że stanowisko jego w kwestji regulacji urodzin jest takie, iż może śmiało uzyskać aprobatę każ-

dego poważnie myślącego człowieka. Kwestja regulacji urodzin dyskutowana była szeroko i oświetlona z rozmaitych stron. Ghandi z naciskiem zaznaczył, że zdaniem jego, ograniczenie ilości potomstwa jest przeciwne prawom natury. „Jeżeli nawet przyjmniemy, — mówił Mahatma, — że metody regulacji urodzin będą stosowane w wypadkach wyjątkowych, niebawem przekonamy się, że od „wyjątku” do „wyjątku” w krótkim czasie system regulacji stanie się zjawiskiem powszechnym, przynosząc tem samem nieobliczalną w swych skutkach szkodę społeczeństwu i ludzkości”.

Podstawą do rozwinięcia tej koncepcji służyłby mu ściany dość popolitej budowy kościoła trzynawowego z transeptem i kopułą. I dopiero na tej konwie rozsnuł on swą myśl dekoracyjną, budując kilkanaście obłazzy, a zmykające wszystko w pilastry, filary, gzesny, kolumny, i cokóły, to podnoszące je do wysokości 2 piętra to opuszczające do przyziemia, to rozkładające płasko po ścianach, to odsuwające je — uplastyczniał i wybrylowywał, podnosząc się ich wymowy rytmem powtarzających się form, t. znowu zawieszal je w przestrzeni, niepokojące i wprawiające w zdumienie.

Zdaje się, że wszystko, co architektura tego okresu miała do powiedzenia — tu się wypowiedziało. A był to okres najwspanialszych i najśmielszych pomysłów, okres Piranesiego, Bibien’y i innych architektów — marzycieli, którzy tworzyli swe fantazje architektoniczne przeważnie nigdy w życie nie wcielane, bo może były zbyt śmiałe i zbyt trudne do wykonania. Okres rozpasania form architektonicznych, jak też i rozpasania form obyczajowych — a nas to czasy saskie.

Był to jednocześnie okres kwitnący dla muzyki, czas precyzowania się jej nowych form, sonet, symfonji, i kształtowania się instrumentacji mu-

zycznej. Osazy to Haendla, Haydn’a i narodzin Mozarta.

I kto wie, czy nie na tem podłożu i nie w tej analogji należy szukać zrozumienia tej dekoracji i jej genezy. Bo wygląda ona jak jakaś symfonia form architektonicznych, rozwijające się jednym ciągiem wzdłuż bocznych ścian, lub skupiające się jak inne oderwane całości po środku. Wydaje się, że są to odrębne „opus’y” muzyczne. Tak więc pierwszą kompozycją byłby chór organowy wraz z organem, druga — to ambona przy filarze i naprzeciwko niej ołtarz, trzecią, najciekawszą i najwspanialszą — to całość bocznych dekoracji, zakończonych ołtarzem głównym.

Miriam contra Pini

SPRAWA O PRAWO DO DZIEŁ NORWIDA

Wczoraj w warszawskim Sądzie Okręgowym odbyła się pod przewodnictwem sędziego Rybińskiego sprawa, wytoczona przez członka Akademii Literatury, Miriam — Przesmyckiego, i jego wydawców — Janinę Mortkiewiczową i Lopolda Wellisza, przeciwko prof. Tadeuszowi Piniemu oraz Aleksandrowi Plebanowi o to, iż wkroczyli umyślnie w wyłączne prawa autorskie Zenona Przesmyckiego, wydając w Bibliotece Poetów Polskich p. n. „Parnas polski“ — dzieła Norwida pod redakcją prof. Pinięgo. Według dalszego ciągu oskarżenia prof. Tadeusz Pini i Aleksander Pleban dopuścili się przestępstwa, przewidzianego w art. 61 ustawy o prawie autorskim.

Zenon Przesmycki, nabył uprawnienie wydawania dzieł Norwida od Anny Norwid. Ponieważ Norwid zmarł w roku 1883 — jego prawo autorskie wygasło 31 stycznia 1934 r. Prawo obejmuje jednak te twórczości, które zostały ogłoszone w ostatnim dziesięcioleciu, wyprzedzając wygaśnięcie prawa autorskiego. Utwory te ukazały się w Antologii. Zarzut czyniony prof. Piniemu polega na tem, że niektóre z poematów znalazły się w wydawnictwie „Parnas Polski“.

Jako świadków powołano: prof. Cywińskiego, Rom. Zrebowicza, prof. Czartkowskiego.

W imieniu stron występowali: mec. Breiter w imieniu chorego i nieobecnego prof. Pinięgo, oraz mec. J. Lesman i mec. G. Beylin — jako rzeczoznawcy Miriam-Przesmyckiego i jego wydawców.

Mec. Breiter zwrócił uwagę sądu na fakt, że wątpliwe jest, czy Miriam-Przesmyckiemu przysługują prawa autorskie do dzieł Norwida, gdyż prawo takie przysługuje jedynie tylko twórcy i spadkobiercom — nie zaś nabywcy, jakim jest Miriam-Przesmycki. Następnie przeszedł do sprawy samych wydawnictw. W powojennej chwili mec. Breiter zruca pytanie:

— Kto miał w tem interes, żeby dzieła Norwida zamykać jeszcze na 10 lat?

W dalszym ciągu rozprawy mec. Breiter proponuje powołanie na biegłych prof. Ujejskiego i prof. Chrzastowskiego — wybitnych polonistów. Mec. Beylin ze swej strony wniósł projekt zaproszenia jako biegłych: delegatów Akademii Literatury i Tow. Literatów i Dziennikarzy.

Mec. Beylin zaznaczył, że jako rzeczoznawca powinien przedewszystkiem wystąpić w tym wypadku poeta.

Mec. Breiter był odmiennego zdania, twierdząc, że nie przypuszcza, aby Miriam, przygotowując do druku dzieła Norwida „funkcjonowała jako poeta“.

Te wywołano ze strony mec. Beylina zarzut, że dzieła te wydane w opracowaniu prof. Pinięgo niejednokrotnie szwankują w rytmie.

W rezultacie, wobec nieobecności oskarżonego prof. Pinięgo i większości świadków, sąd sprawę odroczył, przyczem strona skarżąca ma zgłosić ze swej strony biegłych, którzy będą opiniować na przyszłej rozprawie.

CZASOPISMA

— Droga Nr. 1. Numer zawiera: — Bolesław Wścieklica: „Polityka gospodarcza wobec Ziemi Wschodnich“; Marian Piechal: „Aniol i Jakób, czyli trzeci diabeł o Adamie Skwarczyńskim“; Stefan Mękarski: „Sprawa Lwowa“; Konrad Gorski: „Rola Młodzieży społecznej“; Mieczysław Jastrun: „Noc“; Lord Dunsany: „Błyszcząca brama“; Artur Rzeczyca: „Samobójca“; Emil Bobrowski: „Sprawa Stanisława Brzozowskiego“ (akta sądu obywatelskiego).

Dzieło to rozpoczyna introdukcją pierwszy ołtarz boczny, potraktowany płasko, przy ścianie, tylko gdzie niedździe i lekko przyozdobiony puttami w winjetowym otoczeniu rokokowej ornamentacji; wygląda to spokojnie i w założeniu swym jest jasne, jak jakieś śpiewane ariante. Potem po przez drobną wariację przechodzimy do następnego ołtarza, w którym już są wprowadzone kolumny i całość jest silniejsza w wyrazie i poważniejsza, jak adagio. Dalej następują dekoracje wypychające ściany transeptu. — Piętnujące się kolumny, wzniesione wysoko, stają się tu motywem głównym. Formy — pełniejsze i cięższe. Zjawiają się postacie świętych pomiędzy kolumnami a putta i aniołki, niespokojne w ruchach, obsiadają gżemsy. Na tej dekoracji pojawia się obelisk, sięgający sklepienia i przebijający codzienny kształt okna. Światło sączy się przez żwał form architektonicznych. Ołtarz podniesiony jest wysoko, a obraz umieszczony w nim tak, że trzeba patrzeć w górę, żeby się modlić. Wszystko to jest jakiegoś rozłożysto i pełne patosu, jak w largo maestoso. Dalej dekoracja staje się coraz to niespokojniejsza. Narodził ołtarz w przejściu do prezbiterium jest silnie wysunięty. Gżemsy jego tworzą ażurowe łuki, odrywające się od architek-

Dunikowski o sobie w liście do „Słowa“

Wobec pozytywnych wyników doświadczenia Dunikowskiego cała prasa poświęca dużo uwagi wynalazkowi, który może przynieść rewolucyjne zmiany w świecie finansowym. Przed rokiem mniej więcej, kiedy wszyscy uważali polskie go wynalazcę za awanturnika i szarlatana, Dunikowski wystosował do redakcji „Słowa“ list, w

Wykrycie „protonu“

Ojciec mój s. p. Emil Dunikowski, po długich i zmużnych badaniach, odkrył pramaterję wszechbytu — ciało promieniowórcze, które nazwaliśmy „protonem“.

Pewna kombinacja prądów elektrycznych potrafi ekscytować proton, w stosunku do szybkości i ilości wydzie-

kształcone są dwa do pięciu razy większe, niż ukończone. Gdybyśmy chcieli powtórzyć laboratoryjnie dzieło przyrody, z okresu twórczości metalu, to musimy poddać centra słoneczne niedokształconych atomów na akumulację promieni protonu, przy te akcji wzmagamy znacznie chyżość elektronów, równocześnie poddając zewnętrzna osłonę atomu na polu elektrycznym — magnetycznym naładowaniu wysokiego napięcia frekwencji elektrycznej.

O własnych siłach

W r. 1924 umiera mój s. p. ojciec na porażenie mleczka pancerzowego promieniami swej pramaterji, jako ofiarą swego naukowego odkrycia. Od tej chwili własnymi siłami przeprowadzam żmudną pracę nad budową aparatów alimentacyjnych dla protonu. — Udoskonalone modele tegoż pozwalają mi operować promieniem białym pramaterji dla mych prac nad badaniami życia atomu.

Zasadniczy błąd alchemika

„Wysiłki średniowiecznej alchemji, wysiłki modernistycznych uczonych przyniosły dużo dobrego dla rozmaitych gałęzi obecnej wiedzy, lecz chybiły celu upragnionego skutkiem niezamierzoności atomu!“

Cel marzeń średniowiecznych alchemików, cel marzeń wielu dzisiejszych uczonych nigdy nie będzie ziszczony! Nauka i instrumentacja laboratoryjna nie potrafi zmienić np. miedzi, rtęci, i srebra... na złoto!! Ja zaś siła jest w stanie mikroskopijnej sześciociennej osłonę atomu srebra przekształcić w dwunastocienne rombo wy atomu złota? i do tego inno-materiałowości tej twierdzy!?

Gdy utracimy jeden elektron z kompleksu planetarnego atomu rtęci, pozostanie nam tylko na pewien krótki okres czasu: nie złoto... lecz rtęć niekompletna! Gdy zaś dodamy do 79 satelitów atomu złota ten jeden nowy ośmdziesiąty elektron, otrzymamy nie

rtęć, lecz... złoto przekompletne! (wiecej ciągliwe, łatwiej klepalne, a w szczególności zmienny punkt topliwości). I to na pewien tylko, bardzo krótki czas, gdyż po takim nienormalnym okresie — natura rzeczy i równowaga wszechbytu — uzupełni elektronów lub wyeliminuje je do stałej liczby dla każdego odrębnego gatunku: stałe — zasadnicze! Dotychczasowe

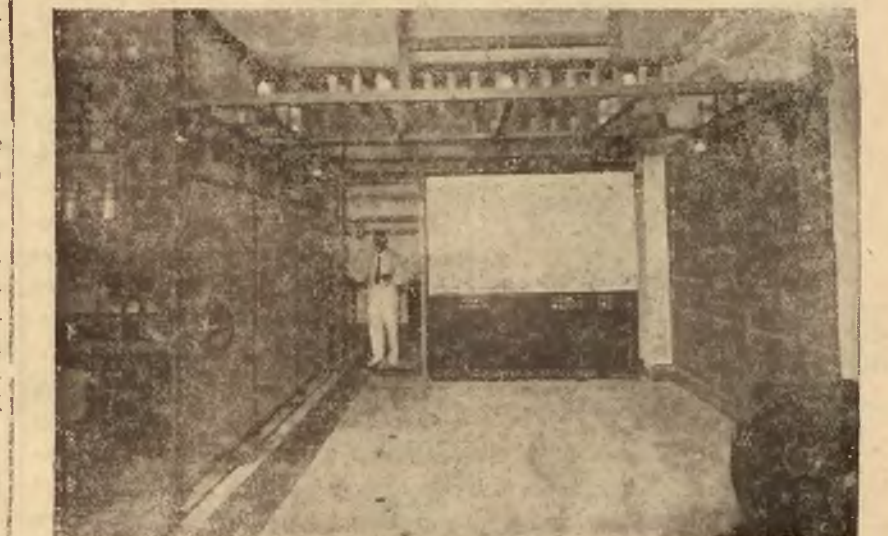
chorobami i starością a wreszcie w dziedzinie botaniki błogosławieństwo wielokrotnych zbiorów plodów ziemnych w ciągu jednego lata. Proton jest nową drogą dla dobra ludzkości.

Złoto obezconione

Podaję do wiadomości, że mój sposób podnoszenia w znacznej mierze



Piece tyglowe z palnikami maneta do temp. 2000 stopni C z lewej strony w „szafce“ piec elekt. do temp. 3000 st. C. (sala termiczna)



Sala transformatorów — 150 v. — 5000 v. (stan niewykończony)

którym odsłania teorię „protonu“. Zauważyć należy, że Dunikowski, jak sam to podkreślił, nie odpowiadał przez 2 lata na żadne pytania mierzone ku niemu pociski, a publikacja w „Słowie“ była pierwszą publiczną rewelacją, wynalazcy na łamach prasy.

Ponieważ „Słowo“ jest w posiadaniu tegoż zezwieszczanego ciekawego dokumentu, przagniemy go przytoczyć raz jeszcze.

Trzeba zaznaczyć, że list Dunikowskiego z przed roku spotkał się z mozo sceptyczną opinią profesorów, którzy potraktowali naukowe wywody wynalazcy, jako ma njaakie mrojenja laika. Ciekawe, czy wobec rezultatów w St. Remo sta nowisko naszych uczonych do Dunikowskiego się zmieni.

List, który przytaczamy, jest naukowym ujęciem teorii „protonu“, do naszej redakcji napisał Dunikowski jeszcze inny list prywatny, którego zakończenie jest znamienne: „Proszę przyjąć zapewnienie, że w moim życiu kierowałem się tylko prawdą i uczciwością. Najbliższy czas wykaże moją niewinność — zbrodnia i kłamstwo nie nadągo mogą triumfować“. Nie minął od chwili pisania listu rok, a los zrohabilitował Dunikowskiego w opinii świata.

A oto ostatni list naukowy Dunikowskiego:

Jako długoletni współpracownik mego ojca s. p. dra Emila Dunikowskiego, profesora Uniwersytetów: Mo nachijskiego, Wiedeńskiego i Lwowskiego, dyrektora rawnstwowego Instytutu Mineralogiczno - Geologicznego, członka wielu Akademij Umiejętności światowych etc., światowej sławy uczonego — ja, skromny badacz świata atomów, któremu na ołtarzu złożo- łem 12 lat ciężkiej pracy, kosztowne doświadczenia i cały prywatny majątek, zrujnowałem moje zdrowie, szczęście i przyszłość mej rodziny, — pozwalam sobie zabrać głos w sprawie mej teorii popartej badaniami, — do których doszedłem jedynie dzięki mej znakomitej aparaturze — w więk szej części przeze mnie skonstruowanej ofiarą mi- trudu, zawodów i olbrzymich wysiłków.

Przyspieszenie dzieła natury

W r. 1921 za pośrednictwem mych znakomitych kondensatorów dla fotomikrografji, odkryłem w mineralogji em brjony mineralogiczne — atomowe: atomy niedokształcone przez przyrodę w okresie jej twórczości. W minerałach metalorodczych (rudach) jest ich 10 — 100 razy więcej, niż tych, które przyroda w okresie twórczości ukończyła. Atomy metaliczne niedo-

Tajemnica widmowych samolotów

(Y) Od paru lat prasę całego świata alarmują wieści o jakichś dziwnych samolotach, które odbywają tajemnicze raidy na północnych wybrzeżach Szwecji, Norwegji i Finlandji. Rewelacje te wywołały interpelację w szwedzkim parlamencie. Wyznaczono komisję ankietową i pozornie wszystko uspokoiło się.

Przed paru dniami „Svenska Dagbladet“ ogłosił wiadomość, że udało się jej wyjaśnić tajemnicę.

Chodzi tu po prostu o reklamarski trick. — o rozgłoszenie w świecie malej wyspy „Jean Maieu“. Historia jej jest dość prozaiczna. Była ona w prze ciągu paru lat obiektem sporu pomiędzy rządem norweskim a pewnym osobnikiem, który rościł sobie do niej prawo własności.

Sąd przyznał wyspę stronie prywatnej, która skolei powzięła zamiar sprzedania tejże samej wyspy za grubo pieniądze. O nabywcy jednak nie tak łatwo. Właściciel postanowił stworzyć sztuczną wartość swojej posiadłości. W tym celu zwrócił się do japońskiego i sowieckiego poselstwa w Oslo z ofertami na kupno wyspy. — Tylko, że w każdym wypadku oferta brzmiała inaczej. Japończykom właściciel powiedział, że z wyspy tej można robić raidy „tam i z powrotem“,

bez ładowania na wybrzeżach sowieckiej Arktyki, a bolszewików zapewnił, że jego wyspa może być świetną bazą dla samolotów sowieckich, co wobec ciągle pojawiających się japońskich aeroplanów w celach niedwuznacznie wywiadowczych, mogło Sowietom bardzo być pomocne.

Niewiadomo, jak ustosunkowały się do ofert obydwu poselstwa — w każdym razie — jak twierdzi Svenska Dagbladet — policja z Oslo wpa- dla na trop całej bandy różnych clem nych typów umyślnie rozpowszechniających paniczne wieści o północnej wysepce i widmowych samolotach, a równocześnie udało się podobno wyjaśnić sprawę tajemniczych radiogramów, przychwyconych na północnym wybrzeżu Norwegji.

Fodobno w najbliższym czasie nastąpią nowe rewelacje.

Należy z dużym niedowierzaniem przyjąć informacje szwedzkiego dziennika. Być może, że chodzi tu po prostu o uspokojenie opinii publicznej. Zresztą samo wyjaśnienie jest tak mętne i właściwie tak niczego nie tłumaczy, że nie można go przyjąć bez zastrzeżeń. Prawdopodobnie nie tak wyjaśni się kwestja zagadkowych samolotów - widm.

„zdobycze“ wiedzy w przemianie materji były żłudą, opartą na niedokładności badań, lub instrumentów.

Prezes alchemików francuskich Joacuyux de Castellet wyekstrahował z 30 gramów „czystego“ srebra 3 mgr. złota... kosztem 30 fr. chemikalij, kosztem gazu 6 godzin do utrzymania w stanie temperatury 1200 stopni C. tygla i wiele żmudnej „średnio wiecznej“ pracy. Tej żłudzie alchemi cznej winien jest zakład czyszczenia metali szlachetnych, że w „czystym“ srebrze (état vierge) pozostawia mill gramy złota wszędożyłskiego. Teorja wysyiania pocisków Alfa przez 3000 lat z jednego grama radu, by „stworzyć“ jeden gram złota, jest dzisiaj dobrą... ale dla bajek Andersena! —

Dunikowski rozbija atomy

Promieniami mego protonu w połączeniu z moim aparatem eliminacyjnym, potrafię w 3 sekundy wytrącić żądaną ilość elektronów z atomów, zaś w czasie 10 sekund potrafię wprowadzić elektrony w tak olbrzymią wibrację, że po przejściu pewnego kryterjum chyżości, wypadną ze swej drogi eliptyoidalnej i spowodują eksplozję atomów! Wynikiem tego jest gwałtowne wyładowanie energii elektrycznej, promienistej i termicznej, w moich doświadczeniach do tychczasowych, doszedłem już do zombardowania kilku miligramów niektórych metali.

Nadmieniam tutaj, że do wykonania tego doświadczenia mój aparat alimentacyjny nie zużyje więcej energii elektrycznej, jak 1—2 kilowaty godzin!

Proton — dobroczyńca ludzkości

CELEM MEJ PRACY NAUKOWEJ PRÓCZ EKSTRAHAWANIA METALI SZLACZETNYCH Z MINERALÓW TYCHŻE — JEST STWORZENIE ŹRÓDŁA BAJECZNE TANIEJ ENERJI TERMICZNEJ — jaka z pomocą łatwej operacji atomami — może stać się dobrodziejstwem ludzkości, jak również badania nad rozwojem komórki biologicznej pod wpływami promieni protonu — tem samym skuteczną walka z

wydajności każdej kopalni metali szlachetnych i zużytkowania znacznej ilości minerału, t. zw. już przerobione go, jest w mojej metodzie bardzo tanie. Podaję tutaj cyfry według obliczeń niektórych ekspertów, a to dra Sudberga i dra Levie'go, jakie wykażą, że 1 kilogram czystego złota, ekstrahowanego moją metodą wależnie od ceny energii elektrycznej waha się pomiędzy 500 — 3000 fr. franc. (giełdowa cena złota czystego jest 16.800 fr. franc.).

Trzy czwarte części moich płuc zżarły opary gazów kwasowych i metalicznych.

Z przykrością dodać muszę, że i „pomoc“ rodaków przyczyniła się do zgniebienia mnie — o tem wspomnę dokładnie w moich pamiętnikach.

Za moją silną wolę i uporczywe bronienie mej własności duchowej, byłem: torturowany na sposób średniowiecznej inkwizycji, ukarany i rzucony w błoto moralne! Cała plejada świadków wiarygodnych fakty te opowie w czasie rewizji mego procesu.

Niedługo może zaświta dla mnie dzień Wielkiej Prawdy i Sprawiedliwości!



aparatus separator

Wszystkie fotografie nadesłane wraz z listem przez Dunikowskiego.

cznie za nią dążących i związanych jakby prawem kontrpunktu. Dolna bowiem kondygnacja, będąc podstawą dla wzniesionej, jest jednak czemś odrębnym i tem ciekawszą, że o ile w górze architekt operuje formami znanymi w powym stopniu z kanonem klasycznym, to tu pozwala sobie na zupełną swobodę, odrywając się od nich. Otóż próbując w ten sposób zrozumieć myśl przewodnią autora tej dekoracji, zdaje się, że mamy klucz



Bogactwo gżemsowania ołtarzy transeptu

oparte na głębokiej znajomości form architektonicznych. Mało tego, — wszystkie formy wykonane są z najszlachetniejszego materiału w naszym kraju — ze stiuku, naśladowującego i zastępującego u nas marmur, a także umożliwiającego niezwykle precyzyjne wykończenie i przez to ściśle wypowiedanie się. Kolorystycznie stiuki są ja sne, — różowe, kremowe i popielate. Tło, na którym się rozwijają, często ciemno - szafirowe, a sklepienie z kopułą różowawe.

Z barw tych i z cennego materiału dla oka niestety pozostało niewiele. Wszystko to fatalnie i ordynarnie pokryła gruba warstwa brudnego zielonej olejnej farby, albo zezerniałych werników, któreni błędnie lakierowano stiuki dla nadania im połysku. (Stiuki należy szlifować). Putta i anioły, niegdyś białe, pomalowane naturalistycznie, nadając im rumieńce na policzkach. Freski pokryto jaskrawymi barwami w celu „odświeżenia“ ich. Niektóre zaś miejsca wręcz przemalowane kompozycjami nowymi, nudnymi i banalnymi, jak oleodruki i inne dowożonałja mechanicznej produkcji. Stało się to w 1898 roku — najstraszniejszym okresie dla naszych zabytkowych kościołów, który nie oszczędził i kościoła św. Ducha. Datę tę czerpiemy z samochwależnego napisu

dumnie głoszącego o tym smutnym fakcie na sklepieniu lewej bocznej nawy. Poruszając więc tutaj wyjątkową wartość artystyczną i zabytkową tego kościoła nie tylko dla Wilna, lecz i dla historii architektury wogóle, pragniemy zwrócić na niego uwagę tych, którzy się jeszcze dostatecznie nim nie zainteresowali. Na potwierdzenie słuszności naszego zdania przycząamy tu fotografie, które, będąc jednobarwnymi, neutralizują bezsens obecnego stanu kolorystycznego.

Zatem w obiektywności naszego sądu przekonywa też i ta okoliczność, że opinia o pięknie kościołów wileńskich urobiona została przeważnie w ostatnim trzydziestoleciu, przez ludzi, którzy swe wychowanie estetyczne otrzymali w chwili narodzin ówczesnego modernizmu, i będąc epigonami schyłkowego dziewiętnastego stulecia, negatywnie ustosunkowali się do rokoka i podobnych odmian stylowych, jak do upadku kultury artystycznej.

Dzisiaj zaś na drodze do przestrzennego konstruktivismu należy otworzyć oczy na tą dekorację, aby spokojnie się przywrócić formom, w jakich się kształtował duch ludzki i jeszcze raz potwierdzić, że prawa tego kształtowania się są wieczne.

Jotba.

Grób kompozytora Haendla w Westminster-Abtei w Londynie



Stłynny kompozytor Haendel należy do tych nielicznych cudzoziemców, których pochowani zostali w Westminster-Abtei w Londynie. Haendel spędził większość życia w Anglii.

ECHA WCZORAJSZE

Donosiliśmy swego czasu o tajemniczej szkatułce z drogocenną biżuterią, którą wreczył przez okno pociągu, idącego do Warszawy, jeden z pasażerów kolejarzy na stacji w Sosnowcu.

Od kilku tygodni szkatulka ta znajduje się u zawiadowcy i czeka na prawowitego właściciela.

Przez dłuższy czas nikt się o nią nie upomniał. W ostatnich dniach do wydziału śledczego w Sosnowcu zaczęły napływać listy z różnych części kraju od rzekomych właścicieli szkatułki. Nikt jednak z piszących nie potrafił dokładnie wyszczególnić, jakie przedmioty znajdują się w szkatulce. Wobec tego ponętna biżuterja nadal pozostaje w swym dotychczasowym schowku.

Jak już zapowiadaliśmy, 1 marca b. r. przypada jubileusz 35-lecia pracy scenicznej Kazimierza Junoszy Stępowskiego.

Znakomity ten aktor, którego miedzianna choroba przekonała ogół, jak znaczną Junosza cieszy się popularnością — powrócił już zupełnie do zdrowia. 1 marca wystąpił tylko jeden raz w swej niezrównanej kreacji „Henryka IV” Pirandella, na scenie Teatru Narodowego.

Ostatnio co pewien czas odczuwane są w Katowicach i w najbliższej okolicy silne wstrząsy podziemne. Datuje się to zwłaszcza od czasu ostatniej katastrofy górniczej na kopalni „Wujek” pod Katowicami, t. j. od przeszło miesiąca. W pierwszych dwóch tygodniach po katastrofie zanotowano całą serję wstrząsów. Później zaobserwowano pewne uspokojenie, wczoraj zaś odczuto ponownie silne wstrząsy około godz. 7-ej rano.

Wstrząsy te trwają zazwyczaj ułamki sekund, niekiedy jednak są dość silne. Pozostają one niewątpliwie w związku z przesuwanymi się warstwami ziemi na skutek robót górniczych.

W 462 ROCZNICĘ URODZIN Kopernika

TORUŃ. — Wczoraj w 462 rocznicę urodzin Mikołaja Kopernika odbyło się uroczyste publiczne posiedzenie Towarzystwa Naukowego w Toruniu. Na posiedzenie to przybył woj. pomorski intelektualny Toruń. W czasie posiedzenia wygłoszono referaty o Koperniku i o dziejach Torunia.

Ks. Ludwik de Broglie w Poznaniu

POZNAŃ. — Wczoraj w południe przybył do Poznania fizyk francuski ksiądz Ludwik de Broglie, członek Akademii Francuskiej, laureat nagrody Nobla. Przybył on do Polski by nawiązać kontakt z polskimi kolegami naukowymi. W czasie swego pobytu w Poznaniu wygłosi on 21-II odczyt w auli uniwersytetu poznańskiego.

POZNAŃ. — Ksiądz dr. Broglie odjedzie do Warszawy, gdzie w niedzielę odbędzie się uroczystość nadania tytułu ut. honoris causa uniwersytetu warszawskiego ks. de Broglie.

Senacka komisja skarbowo-budżetowa

uchwaliła preliminarz budżetu

WARSZAWA. Senacka komisja skarbowo-budżetowa zakończyła na srodkowym posiedzeniu prace na preliminarzem budżetowym na rok 35/36.

W zastępstwie referenta senatora Szarskiego budżetministerstwa skarbu, długów państwowych oraz projekt ustawy skarbowej zreferował przewodniczący komisji SENATOR POPŁAWSKI. Mówca scharakteryzował sytuację Polski i wskazał na konieczność dostosowania całego życia gospodarczego do skutków kryzysu. Jako środek zasadniczy, który może wpłynąć na poprawienie koniunktury, referent uważa dostosowanie kosztów produkcji do niskiego poziomu cen. Teoretycznie można to osiągnąć zapomocą dewaluacji, jak i deflacji.

Dla Polski, jako dla kraju uboższego zastosowanie dewaluacji jest nie do przyjęcia. Zdaniem senatora Popławskiego, doświadczenia z 5 ostatnich lat kryzysowych dowodzą, że deflacja w najracjonalniejszy sposób prowadzi do przywrócenia ładu gospodarczego. Na niej właśnie oparta się konsekwentna polityka rządu, polityka mało efektywna i niepopularna, ale jedynie prowadząca do celu. W obecnej sytuacji senator widzi znamiona poprawy. Deficyty budżetowe stale się zmniejszają i dotychczas zmniejszone zostały o przeszło 56%. Wobec powiększenia deficytu budżetowego w Sejmie w porównaniu z projektem rządowym o przeszło zł. 18.716.000, sprawozdawca oświadcza, że obowiązkiem Senatu jest zredukować ten niedobór przynajmniej do granic, jakie miał on w preliminarzu rządowym, aby nie odsuwać w czasie możliwości zupełnego zrównoważenia budżetu, które przy konsekwentnym stosowaniu dotychczasowej polityki jest zupełnie osiągalne.

Mówca proponuje zmniejszenie wydatków w grupie administracyjnej w działach MSZ, MSWew., ministerstwa skarbu, ministerstwa przemysłu i handlu i ministerstwa Opieki społecznej o łączną kwotę zł. 1.263.000, nadto w związku z upływem kadencji izb ustawodawczych proponuje skrócić w budżecie Sejmu i Senatu zł. 1.500.000. W grupie przedsiębiorstw mówca wnosi o podwyższenie wpłat budżetowych o łączną sumę zł. 7.800.000, co razem z oszczędnościami w grupie administracyjnej da zmniejszenie deficytu o zł.

10.653.000. Poza tem referent proponuje zwiększenie dochodów o zł. 8.500.000 co ostatecznie zmniejszy deficyt o przeszło zł. 19.000.000. Niedobór zatem sprowadzi się do sumy zł. 148.771.460. Należy podkreślić, że w myśl uchwały Sejmu niedobór wynosił zł. 167.834.460.

W stosunku do przedłożenia rządowego PROPOZYCJE SPRAWOZDAWCY ZMNIJSZAJĄ NIEDOBÓR O ZŁ. 346.440, gdyż wysokość jego przewidywał rząd w sumie zł. 149.117.900. Skości sprawozdawca omówił projekt ustawy skarbowej, scharakteryzował preliminarz budżetu ministerstwa skarbu oraz długów państwowych. Senator Popławski dłużej omówił metody i środki pokrycia niedoboru budżetu, podkreślając, że jest on zwolennikiem nie jednorazowych ostrych środków działania, lecz stopniowego wyrównywania różnic, aby nie mogło wywołać wstrząsów w organizmie państwowym. Takie właśnie środki stosuje ministerstwo skarbu.

Dla pokrycia obecnego niedoboru, wynoszącego zaledwie 7% budżetu, operacje krótkoterminowe, projektowane przez ministerstwo skarbu są nietylko wskazane ale i możliwe.

Po przemówieniu referenta zabrał głos minister skarbu Zawadzki, poczem rozwinął się dyskusja. W zakończeniu komisja uchwaliła preliminarz budżetu oraz projekt ustawy skarbowej w myśl propozycji generalnego referenta.

Ostateczne liczby preliminarza budżetowego, uchwalone przez senacką komisję skarbowo-budżetową, są następujące:

Table with financial data: WYDATKI ZWYCZAJNE I NADZWYCZAJNE ŁĄCZNIE ZŁ. 2.168.178.160. DOCHODY ZWYCZAJNE I NADZWYCZAJNE ZŁ. 2.019.406.700. NIEDOBÓR ZŁ. 148.771.460.

W końcu bieżącego miesiąca preliminarz budżetowy wejdzie pod obrady plenum Senatu.

Pierwszy transport włoski do Afryki



Oddziały włoskie odjeżdżające do Afryki, na dworcu w Rzymie.

Lotnictwo cywilne i wojskowe należy traktować jednakowo

Obrady komitetu reglamentacji handlu i fabrykacji broni

GENEWA. — Komitet reglamentacji handlu i fabrykacji broni przyjął do przedyskutowania szczegółowego projektu konwencji.

Przy dyskusji nad art. 1, wyliczającym kategorie broni i materiału wojennego, które mają podpaść pod postanowienia konwencji, dłuższą dyskusję wywołała sprawa, czy wytwórcze samolotów cywilnych mają być objęte kontrolą przewidzianą w konwencji.

Delegat amerykański oświadczył, że nie należy hamować przemysłu lotniczego, a w każdym razie problematyczny przedstawił się inaczej w Europie a inaczej w Ameryce. Anglik wskazał, że niektóre potężne samoloty cywilne przewyższają samoloty wojskowe, wobec czego ich produkcja i handel nimi powinny być kontrolowane.

W tym samym duchu wypowiedział się delegat Polski gen. Burchard - Bukacki, który oświadczył, że istnieją typy samolotów, które w niektórych krajach używane są jako samoloty cywilne a w innych jako wojskowe, to też w zasadzie należy jednakowo traktować lotnictwo cywilne i wojskowe. Praktycznym rozwiązaniem sprawy, zaznaczył mówca, byłoby może wyłączenie z reglamentacji samoloty o słabych silnikach i rozwijające niewielką szybkość.

Powódź na Kaszubach

WIELKA WIEŚ HALLEROWO. — Odwilż i trwające dalej porywiste wiatry z południa - zachodu spowodowały podniesienie się stanu wód w rzekach na Kaszubach.

Pod Puckiem wylała na okoliczne łąki i torfowiska rzeczka Płutnica wpadająca do zatoki. Również wylała rzeka Kamionka. Łąki po prawej stronie koryta i lewa strona drogi, prowadzącej na dworzec kolejowy w Kosciężynie są pod wodą. Wody utworzyły miejscami duże jeziora.

Wzburzone wody Kamionki wtargnęły do parku znajdującej się obok elektrowni kościarzyńskiej. Straż pożarna ewakuowała mieszkańców baraków, gdyż woda w tych barakach sięgała do 70 cm. Silne opady deszczu spowodowały zalanie elektrowni w Bolszewie pod Wejherowem. Maszyny zostały unieruchomione. Szkody materialne są dość znaczne. Pod cmentarnią w Wejherowie wylała rzeka Biała. Wiele domów zostało zalanych.

W miejscowości Rumja — Zagórze, w pow. morskim, również ucierpiały pola i ogrody. Obecnie wody zaczynają powoli opadać.

Ks. Walji w Wiedniu

WIEDEN. Bawiący w Wiedniu ksiądz Walji zamierzał dziś po południu odbyć przechadzkę po śródmieściu i poczynić zakupy w sklepach. Wkrótce po opuszczeniu samochodu ks. Walji został rozpoznany przez publiczność i w jednej chwili okrzykiem przez tłum ciekawych.

Dopiero oddział policji, przybyły samochodem pogotowia policyjnego, zdołał utworzyć drogę angielskiemu następcy tronu. Ksiądz Walji powrócił natychmiast pieszo do hotelu, jego zaś samochód przez długi czas obłożony był przez zwarty tłum ciekawych.

Otwarcie drugiej katedry przy bibliotece polskiej w Paryżu

PARYŻ. W obecności ambasadora R. P. Chłapowskiego, delegata Polskiej Akademji Umiejętności Puławskiego, oraz licznie zebranych przedstawicieli francuskiego świata naukowego, odbyło się wczoraj otwarcie drugiej katedry przy Bibliotece polskiej w Paryżu.

Nowootwarta placówka wiedzy o Polsce spotkała się z bardzo życzliwym przyjęciem francuskich kół naukowych i prasy.

30 1/2 klm. w stratosferze

MOSKWA. Przeszło dwa miesiące temu wypuszczona została radjosonda systemu profesora Moczanowa, zaopatrzona w aparat rejestracyjny. Wzniosła się na znaczną wysokość, radjoson-

da zaginęła. Teraz dopiero odnaleziono aparat rejestracyjny radjosondy i przywieziono go do Moskwy. Aparat wykazuje, że radjosonda uzyskała rekordową wysokość 30 1/2 klm.

TELEGRAMY

KRÓL BORYS CHORUJE NA GRYPĘ.

SOFJA. Król Borys jest lekko chory na grype.

SĄD NAJWYŻSZY ODRZUCIŁ SKARGĘ VOLDEMARAŚA.

KRÓLEWIEC. „Lietuvos Žinios“ donosi, że sąd najwyższy w Kownie odrzucił skargę apelacyjną Voldemarasa.

REDUKCJA PENSYJ URZĘDNICZYCH NA LITWIE.

KRÓLEWIEC. Sekmadenis donosi, że Litwa postanowiła, celem wyrównania budżetu państwowego, zmniejszyć ponownie pensje urzędników w stosunku od 7 do 31%.

Prócz tego urzędnicy będą otrzymywali dodatki specjalne teraz tylko co 3 lata, a nie jak dotychczas co 2 lata. Rząd litewski ma nadzieję w ten sposób zaoszczędzić 10 mil. litów rocznie.

KONGRES STENOGRAFÓW NIEMIECKICH.

BERLIN. Od 2 do 5 sierpnia r. b. obradować będzie we Frankfurcie nad Menem kongres stenografów niemieckich. Oczekują tu przybycia 15 tys. stenografów z całej Rzeszy oraz z zagranicy.

ZNOWU KATASTROFA KOLEJOWA W BOLSZEWJI.

MOSKWA. Na stacji Zagez pod Tyflisem wydarzyła się katastrofa kolejowa. Mianowicie zderzył się pociąg osobowy z pociągiem towarowym. W wypadku zginęły trzy osoby, a 12 jest ciężko rannych. Obie lokomotywy i wiele wagonów zostało uszkodzonych.

MOSKWA LICZY 3.618.476 MIESZKAŃCÓW

MOSKWA. — Ludność Moskwy stale wzrasta. Na dzień 17-II liczba mieszkańców stolicy Związku Radzieckiego wynosiła 3.618.476 osób.

EKSPEDYCJA BYRDA POWRACA DO NEW YORKU.

DUNEDIN. Przybył tu statek z ekspedycji admirała Byrda, który dnia 2 marca odpłynął do Panamy.

Admirał Byrd oświadczył w wywiadzie prasowym, że rezultaty jego wyprawy mają charakter wyłącznie naukowy i nie posiadają żadnego praktycznego znaczenia.

Obydwa jego statki z ekspedycją spodziewane są w Nowym Jorku w końcu kwietnia.

WYKRYCIE ORGANIZACJI TERORYSTYCZNEJ W TOKIO

TOKIO. — Policja aresztowała 11 osób, które utworzyły tajną organizację do dokonywania zamachów terrorystycznych na różnych członków towarzystw opozycyjnych. Organizacja ta pozostawała podobno uprzednio w kontakcie ze stowarzyszeniem, które dokonało mordu na osobie premiera Inukai.

ZDERZENIE SIĘ PAROWCÓW.

BIAŁOGRÓD. Wczoraj po południu włoski parowiec „Rodi” z powodu mgły zderzył się z okrętem jugosłowiańskim „Villa” na wodach koło Weneccji. Zderzenie było tak silne, że okręt jugosłowiański zatonął w ciągu kilku minut. Parowiec włoski zdołał uratować prawie całą załogę okrętu jugosłowiańskiego. Dotychczas nie odnaleziono jeszcze 4 osób z załogi okrętu „Villa”. Jugosłowiański statek parowy utrzymywał komunikację między portami jugosłowiańskimi, a wyspami Kanaryjskimi. Wiózł on ładunek fosforu i zboża.

SPUSZCZENIE NA WODĘ NOWEGO STATKU POLSKIEGO.

LONDYN. W dniu jutrzejszym w New Castle odbędzie się uroczystość spuszczenia na wodę nowego statku „Żegluga Polskiej”, który otrzyma nazwę „Puck”.

Na uroczystość tę uda się do New Castle minister przemysłu i handlu Florjan Rajchman, ambasador Raczyński i zaproszeni goście. „Puck” będzie statkiem towarowym, kursującym między Gdynią a Holandją. Pojemność „Pucka” wynosi 1.500 tonn.

GOLUBIEW ŻYWIŁ SIĘ KORĄ I TRAWĄ.

MOSKWA. — Lotnik Golubiew, mechanik, oraz jeden z pasażerów uszkodzonego samolotu, uratowani po 18 dniach wlotenia się po tajdze, przewiezieni zostali do Archangielska. Lekarze skonstatowali u nich osłabienie głodowe. Żywił się on bowiem korą drzewną i trawą. Po drugiego pasażera pozostawionego w samolocie spowodu wady serca, wysłano samolot.

Winę przynusowego lądowania przypisują Golubiewowi, który jak się okazuje, lądował, by uzyskać straconą orientację.

DZIECKO MYĆ-TYLKO SPECJALNEM MYDŁEM BEBE SZOFMANA



urządzenia techniczne służą do fabrykacji Aspiriny. Ze wszystkich stron świata przyjeżdżają fachowcy, aby przyjrzeć się na miejscu czystości wykonywania i higienicznemu sposobowi pakowania tabletek Aspiriny. Niczyja ręka nie dotyka bezpośrednio tabletek.



Zakończenie „kursu masażu twarzy”

W dniu 20 bm. zakończyliśmy druk „Kursu Masażu Twarzy”, który spotkał się z uznaniem naszych czytelników. Na liczne zapytania, dotyczące całości „Kursu masażu twarzy” komunikujemy, iż każda z naszych czytelniczek może otrzymać bezpłatnie specjalnie skompletowany „Kurs masażu twarzy” oraz broszurkę p. t. „Kosmetyka postępową” po przesłaniu jakiegokolwiek lekcji kursu masażu twarzy, drukowanej w naszym piśmie względnie niniejszego artykułu z dokładnym podaniem adresu do Laboratorium „Perfection”, Sp. z o. o., Warszawa, Śniadeckich 16.

SKRUPIŁO SIĘ NA KONIACH

Ostatnia silna odwilż dała się Wilnu we znaki, co się zowie: goleńdz, ślizgawica, błoto, słowem — fatalność!...

Przechodnie chodzą, balansując, niezem skoczki po linie; rasowe Arby, wytrzeszają swe szwajcarskie wnętrza na straszliwych wybojach jezdni, ochlapując błotem chodniki, sytuacja nieznosna, trzeba jakoś wtemu zaradzić, kazano więc „piornem” usuwać lód z jezdni!...

W ciągu jednego dnia oczyszczono od lodu niemal wszystkie gładkie jezdnie w śródmieściu i częściowo inne jeszcze ulice, błoto w mieście się zmniejszyło, Arby jeżdżą jak po stole, ale zato konie przegrane są na całej linii!

Gdzie się było wczoraj nie obejrzeć, wszędzie się widzieli przykre obrazy końskiej martyrologii, bezgłosne katusze nieszczęśliwych zwierząt, zmuszonych do wleczenia ciężko niaraz ładownych sani po kamieniach i piasku!

Należy więc niezwłocznie pomyśleć o koniach, nakazując dorozkazom i woźnikom zastąpienie sanek pojazdami na kołach, zaś sanki przybywających na rynki włościan, skierowywać przez uliczki boczne, które zachowały jeszcze pokrywę śnieżną.

Przypilnować tego winni policjanci, pełniący służbę zewnętrzną na ulicach miasta.

CHAMUĆ

Pan Mikołaj Chamuć jest człowiekiem subtelnym... Gdy ma do wyboru wziąć sobie na pamiątkę kilka flakonów wody kolońskiej, czy też gotówkę z kasy... zawsze wybierze wodę kolońską, tambarziej, gdy pieniędzy będzie niewiele. Tak działo się w nocy dnia wczorajszego, gdy zakradł się do składu aptecznego G. i M. Fajmuszewiczów, przy ulicy Raduńskiej. Z ohwilą, gdy wychodził z lokalu został zaochwyty przez stróża nocnego, który nietylko odebrał mu pachnidło, ale także kazal zamknąć w policyi. No i kto jest tu chamuć?

A LA DUNIKOWSKI

Dunikowski fabrykował złoto, a pan Anastazy Kroczyński srebro... takie, jakiego używa mennica państwa do wyrobu dziesięcio-złotówek. Pan Kroczyński echał robić tej instytucji konkurencję i w mieszkaniu przy ulicy Belmont 142. Wspaniałe, imitacje pieniędzy puszczał w obieg wśród ludu siemiętnego. Ludek przy mował pieniądze, ale pani Marja Kielmę na fabrykacji się poznała.

Skandal, policja, rewizja. Anastazy w pauc. Jednym wynalazcą mniej. Kwik.

Obłożony język

brak apetytu... Zwróćcie uwagę na działanie żołądka. Zażycie kilka razy zioła francuskie The Chambard, które niezawodnie uregulują wypróżnienie. Cena torebki 35 gr.

SKŁADANIE ZEZNAŃ o dochodzie przez gospodarstwa rolne

Dnia 14 lutego r.b. w Dzienniku Ustaw Nr. 9 ukazało się rozporządzenie Ministerstwa Skarbu w przedmiocie przesunięcia terminu do składania zeznań dla wymiaru podatku dochodowego na rok 1933. W myśl tego rozporządzenia dla gospodarstw rolnych, które nie prowadziły ksiąg gospodarczych, lub też prowadziły je w sposób nieodpowiadający zasadom i wymogom ustalonym w rozporządzeniu ministra skarbu (Dziennik Ustaw z r. 1934, Nr. 91) obowiązuje nadal termin 1 marca. Natomiast dla gospodarstw rolnych, które prowadziły

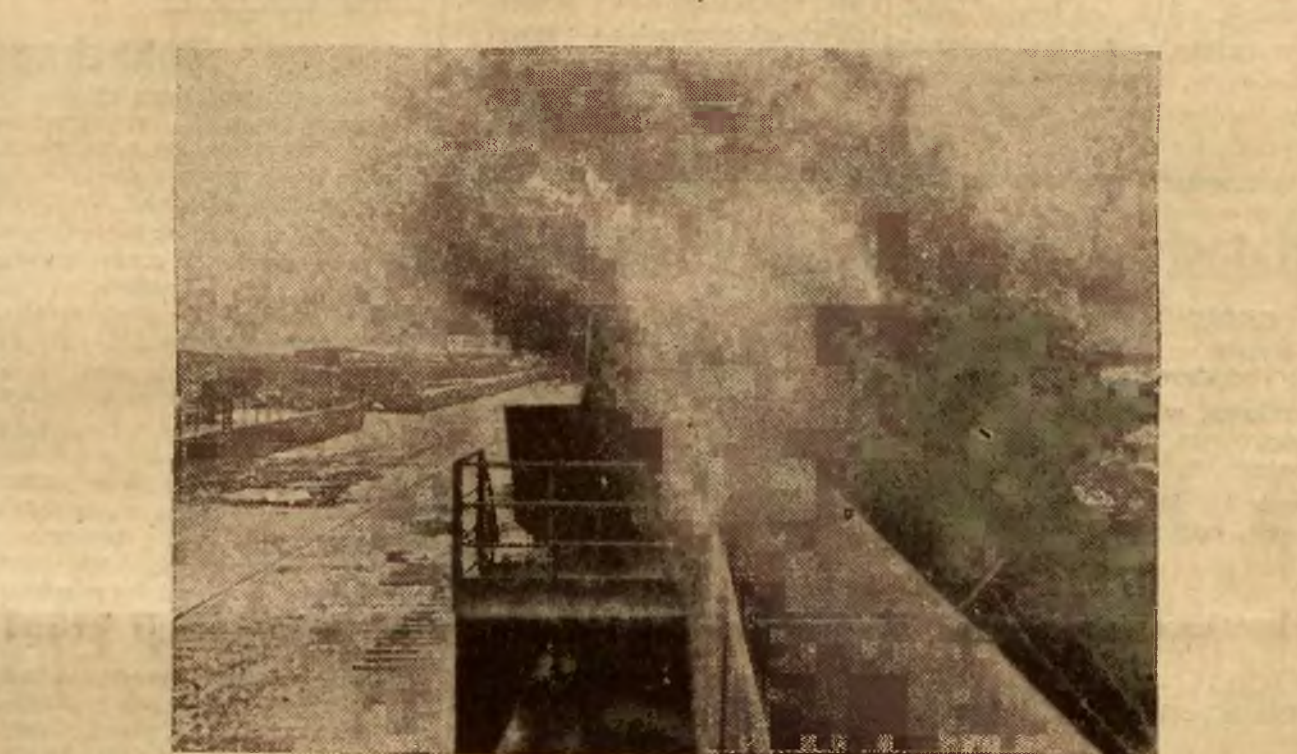
Odraczenie terminu zeznań o dochodzie

WILNO. Władze skarbowe uprawnione zostały do odraczenia terminu składania zeznań i wpłacania zaliczek na poczet podatku dochodowego na rok bieżący. Zeznania te mają być złożone do 1 marca, jednak władze skarbowe mogą odroczyć ten termin do 1 maja. Odroczenia udzielane są przez

Pożyczki w K. K. O.

WILNO. Na podstawie nowych przepisów o nadzorze nad komunalnymi kasami oszczędności organizowane zostaną pożyczki, wydawane przez K. K. O. osobom prywatnym, jak i instytucjom. Pożyczka przyznana poszczególnej osobie fizycznej lub prawnej, nie może przekraczać 1 procent ogółu sumy zwykłych wkładów oszczędnościowych w danej K. K. O. W kasach liczących 10 milionów złotych wkładów i wyżej jednorazowa pożyczka nie może przekroczyć 100.000 złotych.

Orkan na Europę Środkową



W sobotę i niedzielę szalały nad wybrzeżami Bałtyku wichury o huraganowym napięciu.

KTO WYGRAŁ?

- PIERWSZY DZIEŃ CIĄGIENIA. Główne wygrane do przerwy. 20.000 zł. na nr. 91240. 10.000 zł. na nr. 81304. 5.000 zł. na nr. 104940. 2.000 zł. na nr. 166969. 1.000 zł. na nr-y: 52770 66644 98672 101511 78315 79778 143082. 500 zł. na nr. 61381. 400 zł. na nr-y: 44205 61197 125177 200 zł. na nr-y: 8876 48655 68268 69164 107680 111715 116699 120263 143703 149820 181726. 150 zł. na nr-y: 800 1627 1637 7650 10539 24876 30681 42170 49783 56101 58820 61168 62532 63403 67335 69049 71100 74019 79005 89276 90267 94605 109361 132981 141680 142222 142530 144193 153557 156175 159437 160145 163793 176828 17720 184306.

- PO PRZERWIE 5000 zł. na nr.: 119997 1000 zł. na nr. 49.935 92467 500 zł. na nr. 12329 33622 75735 108626 134014 400 zł. na nr. 21760 27126 35984 43341 62500 89859 98162 103357 116519 129536 130924 200 zł. na nr.: 1169 23904 67197 72140 93357. 150 zł. na nr. 85 5857 11932 18826 21180 27893 30229 31533 40401 41687 46469 54194 56340 58535 58661 58977 62824 71835 81289 89100 89005 94636 98808 99904 100040 106344 111121 114478 114830 115820 116370 116542 135789 145706 146458 156129 157511 161014 169645 169804 183429 183436 184917.

- DRUGI DZIEŃ CIĄGIENIA. WARSZAWA. Wczoraj, w drugim dniu ciągnięcia pierwszej klasy 32-jej polskiej państwowej loterii klasowej, następujące większe wygrane padły na numery losów: Zł. 10.000 na nr. 65758. Zł. 5.000 na nr-y: 10077, 93544 113374.

PROTESTY WEKSLOWE. WILNO. W ub. miesiącu zaprotestowano na terenie Wileńszczyzny 4.359 weksli na ogólną sumę 1.256 tys. zł.

KOMITET JUBILEUSZOWY WYSTAWY JANA RUSTEMA

W skład komitetu jubileuszowej wystawy prac Jana Rustema organizowanej przez Wydz. Sztuk Pięknych USB wchodził p.p.: Przewodniczący dziekan prof. Ludomir Slendziński oraz Jan Bułhak, Michał Brensztejn, kustosz Muzeum Tow. Przyjaciół Nauk, art. mal. Jerzy Hoppen, art. mal. Bronisław Jamontt, konserwator Lorentz i prof. Marjan Morelowski.

Wojewoda poznański w Wilnie

Wczoraj bawił w Wilnie w sprawach prywatnych wojewoda poznański p. pułk. Maruszewski.

Powstanie drużyny harcerskiej w gimnazjum białoruskiem w Wilnie

Z inicyjatywy kierownictwa i uczniów gimnazjum białoruskiego w Wilnie Komenda Chorągwi tworzy na terenie tegoż gimnazjum drużynę harcerską.

Harcerstwo, które duży nacisk kładzie na wychowanie obywatelsko-państwowe, dąży do współzycia i współpracy z mniejszościami narodowymi. Dotychczas posiadało dwie drużyny litewskie (w Wilnie i Święcicach) oraz jedną rosyjską. Utworzenie drużyny białoruskiej należy przyjąć z wielkim uznaniem.

Warkocze znowu „się nosi”



Jedną z najbardziej ostatnio lausowanych fryzur w Parwzu jest uczesanie ozdobione warkoczem z własnych włosów.

Od Administracji

Upredzamy naszych Sz.Sz. Prenumeratorów, że z dniem 1-go marca 1935 r. wstrzymamy wysyłkę pisma wszystkim, zelegającym do tego dnia w opłacie.

KRONIKA WILEŃSKA.

CZWARTEK Dni 21 Maksymilian Jatro K. św. Piotra

Wschód słońca g. 6.31 Zachód słońca g. 4.35

KOMUNIKAT STACJI METEOROLOGICZNEJ USB

Z dnia 20 lutego 1935 r. Ciśnienie średnie: 756. Temperatura średnia: +3. Temperatura najwyższa: +4. Temperatura najniższa: +2. Opad: 0,5. Wiatr: połudn. - zach. Tendencja: wzrost. Uwagi: pochmurno.

PROGNOZA POGODY WEDŁUG OFICJALNYCH DANYCH PAŃSTWOWEGO INSTYTUTU METEOROLOGICZNEGO W WARSZAWIE.

do wieczora, dnia 21, 2.: Po chmurnym i miejscami mglistym ranku w ciągu dnia dość pogodnie, poczem stopniowy wzrost zachmurzenia, głównie w dzielnicach zachodnich i północnych. W dalszym ciągu ciepło. Najpierw słabe, później umiarkowane, a na wybrzeżu dość silne i porwiste wiatry z południa - zachodu.

DYZURY APTEK. Dziś w nocy dyżurują apteki: Rodowicza (Ostrobramska 4), Jurkowskiego i Romeckiego (Wileńska 8), Augustowskiego (Mickiewicza 10), Sapożnikowa (Zawalna róg Stefańskiej) oraz wszystkie na przedmieściach.

URZĘDOWA

Ukarany administracyjnie. Starosta grodzieński w trybie administracyjnym skazał na 10 dni bezwzględnej aresztu Edwarda Kretowicza, lat 21, zam. przy ul. Lwowskiej 57 za posiadanie narzędzi złodziejskich. Kretowicz został zatrzymany razem z innym zawodowym złodziejem Szymankowiczem o godz. 2 w nocy, gdy szedł na wyprawę złodziejską.

MIEJSKA

Porządkowanie ulic. Zarządzone zostało wybijanie lodu z ulic w śródmieściu. Podobnie jak poprzednio, z usuwaniem lodu ociągają się najbardziej stróże posesyj magistrackich i rządowych.

TEATR I MUZYKA.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA”. Występy J. Kulczyckiej. „Domek z kart”. Dziś po raz 7-my uroczą komedia muzyczna Granichstaedtena „Domek z kart” ujęta w 7 barwnych obrazach, urozmaiconych efektownymi baletami ewolucjami. W rolach głównych J. Kulczycka i K. Wyrwicz - Wichrowski w toczeniu H. Dunin - Rychłowskiej. Lubowskiej, Małinowskiej, Domoławskiego i Tatrzńskiego. Nowością stała się wielki sukces artystyczny i wywołaa wielkie zainteresowanie. Zniżki ważne.

Reduta artystyczna. Artyści teatru muzycznego „Lutnia”, organizują w ostatnią sobotę karnawałową tradycyjną Redutę artystyczną. Atrakcją wielką tej zabawy będzie udział znakomitego zespołu muzycznego - śpiewacze go Wopateński i Zak. cieszącego się w całej Polsce olbrzymim powodzeniem.

Lewin dziedzicznie chory

WILNO. Jak się okazuje, w czasie sekcji zwłok tragicznie zmarłego Lewina, zbadano również mózg zamordowanego. Ekspertyza doszła do wniosku, że zmarły był bardzo pobudliwy nerwowo z wyraźną skłonnością ku nieopaczalności.

Włamywacze u b. naczelnika policji śledcz.

WILNO. Nieznani sprawcy dokonali kradzieży u b. naczelnika policji śledczej w Wilnie p. Janczewskiego (Pańska 21). Złodzieje zamknęli służącą w kuchni rabując w międzyczasie co cenniejszą garderobę.

Wypadek w Zakładzie Farmakologii

WILNO. Wczoraj w zakładzie farmakologii U. S. B. zastąpił nagie starszy asystent Kontryn.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA” Występy Janiny Kulczyckiej Dziś „DOMEK Z KART” Jatro Ceny propagandowe

Zw. Przemysłowców Ceramicznych

WILNO. — W dniu 19 b.m. odbyło się w lokalu Izby Przemysłowo-Handlowej w Wilnie posiedzenie Komitetu Organizacyjnego Związku Przemysłowców Ceramicznych Ziemi Północno Wschodniej, na którym ostatecznie zatwierdzono projekt statutu Związku.

Statut przesłano celem zatwierdzenia do Ministerstwa Przemysłu i Handlu.

Następnie była omawiana sprawa funduszu na potrzeby organizacyjne Związku.

M. GORDON sp. Akc. Z powodu ukończenia sezonu zimowego WIELKA TANIA SPRZEDAŻ RESZTEK i towarów wysortowanych MĘSKICH I DAMSKICH Ceny wyjątkowo niskie. WILNO, NIEMIECKA 26.

WILNO, NIEMIECKA 26.

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE

Ostatnie przedstawienie. Dziś we czwartek dnia 21 bm. o godz. 8-ej wiecz. po raz ostatni ujrzymy na scenie arcybawna komedia z przemiłą i melodyjną muzyką R. Benatzky'ego „Rozkoszna dziewczyna” po cenach propagandowych.

Jutro dnia 22 b. m. o godz. 8-ej wiecz. „To więcej niż miłość”.

Jutro w piątek dnia 22 bm. o godz. 8-ej wiecz. w Teatrze Miejskim na Pohulance odbędzie się premiera jednej z najciekawszych nowości repertuaru zagranicznego. Jest nią komedia znanego węgierskiego pisarza L. Bus - Fekete'go „To więcej niż miłość”, której akcją toczy się w środowisku uniwersyteckim poruszając ciekawe problemy psychologiczne. Obsadę tworzą: pp. S. Gintelówna, J. Jasińska - Detkowska, A. Pawłowska, H. Skrzydłowska. Z. Stałowicz, T. Suchecka, E. Sciborowa, M. Bay - Rydzewski, M. Bielecki, J. Bonecki, H. Bobrowski, K. Dejunowicz, J. Kersen, S. Małyński, W. Neubelt, S. Skolimowska, T. Surowa, M. Szpakiewicz, W. Scibor, S. Srońska, W. Zastżyński, K. Vorbrodt. Reżyseruje p. Jan Bonecki, oprawa sceniczna W. Makojnik.

CO GRAJĄ W KINACH?

- PAN — Młody las. HELIOS — Afef. REWJA — Najpiękniejsza wilmianki CASINO — Śmierć odpozywa. APOLLO — „Szałona wdówka”. OGNISKO — Jarmar miłości. ADRJA — Rzymskie skandale.

WYPADKI I KRADZIEŻE

SPADŁA Z DRABINY. W czasie wchodzenia na strych spadła z drabiny i doznała poważnych obrażeń Olimpia Szlachcicowa (Uławska 21), lat 50.

POTRĄCONY W ŁAZNI. W miejscim zakładzie kąpielowym przy ulicy Mostowej został potrącony i upadł 9 letni Mieczysław Gałębiowski. Uległ on rozbić głowy.

KIM JEST NOZOWNIK Z UL. WILEŃSKIEJ. Porzucony na ul. Wileńskiej A. Milewski (Gdańska 2) nie chce ujawnić nazwiska osobnika, który go tak ciężko zranił i twierdzi, że sprawcy nie zna. Świadcowie wypadku utrzymują jednak, że Milewski na krótko przedtem rozmawiał z napastnikiem, a następnie wstąpił z nim kłótnie. Zakończy przypuszczenie, że ranny obawia się ujawnić nazwisko sprawcy.

ZATRZYMANIE ZBOCZENCA. Na ulicy Trockiej policjant zatrzymał pewnego osobnika, który usiłował zabic na schody 8-letnią dziewczynkę, uczennicę pobliskiej szkoły powszechnej. Zbozca osadzono w areszcie.

KRONIKA GRODZIENSKA

AKCJA OŚWIATOWA WŚRÓD RZEMIEŚLNIKÓW. GRODNO. Zarząd Miejski przystąpił obecnie do akcji oświatowej wśród starszych sfer rzemieślniczych, oceniając znaczenie rzemiosła.

Urządzone zostaje cały cykl bezpłatnych wykładów o charakterze społeczno - zawodowym. Obejmować będą one aktualne tematy z dziedziny społecznej i zawodowej. Wykłady te ustalono w porozumieniu z Izłą Rzemieślniczą w Białymstoku.

„WSPOMNIENIA Z WALK O NIEPODLEGŁOŚĆ”. GRODNO. Związek Legionistów, wspólnie z państwową biblioteką pedagogiczną organizuje cykl odczytów na temat „Wspomnienia z walk o Niepodległość”.

Wszyscy bojownicy przebywający na tutejszym terenie, będą mieli możliwość opowiedzieć o swych przeżyciach z okresu walk o Wolność.

Wyjazd z Wilna dyrektora K. Niżyńskiego



Jak się dowiadujemy, w najbliższym czasie opuszcza Wilno p. dyr. K. Niżyński...

Wiadomość tę przyjąć należy z prawdziwym żalem...

Na osobne zaznaczenie zasługuje działalność dra Niżyńskiego na polu gospodarczym...

Wystawa Michała Rouby w Warszawie

Znany malarz wileński Michał Rouba uznał obecnie zbiorową wystawę swych prac...

Rouba miał dawniej w „Szkoła Wileńskiej” fizjognomję, wyraźnie określona: uprawiał pejzaż...

Na wystawie, dzisiejszej widziamy nowe zapowiedzi, które wymagają jeszcze głębszej i konsekwentniejszej organizacji.

Gratulujemy serdecznie Michałowi Roubie warszawskich sukcesów.

Skrzydlenie wileńskiej orkiestry symfonicznej przez „Ormuz” warszawski

Wydzieranie subsydium 150 zł. miesięcznie

Dochodzą do nas następujące, całkiem usprawiedliwione żale:

W Wilnie istnieje od lat 25 orkiestra symfoniczna, złożona dziś z 45 członków...

Ś.p. Leonard Mertens

W dniu 10 stycznia 1935 r. odszedł do wieczności emerytowany Sędzia Sądu Apelacyjnego w Wilnie ś. p. Leonard Mertens.

Urodzony w 1867 roku w Brześciu n/B., ukończył gimnazjum w Białej Podlaskiej, a w roku 1889 — Wydział Prawny Uniwersytetu w Moskwie.

Po odbyciu aplikacji w Izbie Sądowej w Moskwie (Sąd Apelacyjny), został tamże sekretarzem Wydziału Cywilnego.

Przez cały czas służby w Rosji przyjmował żywy udział w kulturalnym życiu kolonii polskich...

Wilnu swą muzyką i pracą czasu najcięższe i przez sumienną swą pracę wyrobiła sobie chlubne stanowisko w świecie muzycznym.

Dyrektorem orkiestry symfonicznej i jej opiekunem jest p. Wyleżyński, dyrektor Konserwatorium i recenzent muzyczny.

W jesieni roku zeszłego otrzymała orkiestra symfoniczna wileńska przyjemną dla siebie wiadomość, że Ministerstwo ze względu na jej znaczenie dla Wilna przyznało jej subsydium 150 zł. miesięcznie.

Za tą wiadomością wszakże przyszła wiadomość, że subsydium będzie się wypłacało jednak tylko pod warunkiem „nawiązania kontaktu” z warszawskiem towarzystwem „Ormuz”!

Warunek ten wydawał się niepożądany, ale nieszkodliwy. Oczywiście, że Wilno potrzebuje solistów i występów powieści warszawskich.

Okazało się jednak, że panowie z „Ormuzu” dość szeroko swój kontakt rozumieją. Żądali oni bowiem całości rachunków, wydatków i wpływów z koncertów...

Katastrofa na szlaku Białystok--Wilno

GRODNO. Na linii kolejowej Białystok — Wilno, między stacją Miłodokowce — Losośna pod Grodnem, w pociągu pociągów towarowych, zdążającym z Białegostoku do Grodna, wskutek zerwania się łączników, siedem wagonów odłączyło się od pociągu.

wów z urządzanych koncertów. cheieli samu pieniądzem rozporządzać etc. etc.

Korespondencja ta trwała przez kilka miesięcy i wilmianie byli nią urażeni i zmiechęceni, aż nagle okazuje się, że od dłuższego czasu „Ormuz” posiada w Wilnie swego delegata, jest nim mianowicie p. Tadeusz Szeliński, prof. Konserwatorium i z tego tytułu nawet podwładny dyr. Wyleżyńskiego.

Ludzie, znający się na stosunkach wewnątrz Wilna (z którymi ludźmi prawdziwie wileńscy mało zwykle mają wspólnego), rozumieją teraz, dlaczego w „Gazecie Polskiej” ukazał się artykuł p. Witolda Hulewicz, wychwalający „Ormuz”.

Należy jednak przypuszczać, że p. Tadeusz Szeliński zechce być w układach z orkiestrą wileńską wyrozumiały, łaskawy i dobroczylny.

Orkiestra symfoniczna czuje się także pokrzywdzona przez Radjo. Niedługo radjo wileńskie organizowało występy orkiestry symfonicznej. Obecnie to się urwało, gdyż radjo postawiło orkiestrze niemożliwe do przyjęcia warunki...

Żle jest nam, ludziom wileńskim, w naszym Wilnie. paraf.

Z ZA KURTyny

NOWA SZTUKA SCHERIFFA

Znany pisarz angielski R. C. Scheriff, autor „Kresu wędrowki”, napisał nową sztukę teatralną p. t. „St. Helena”, osnutą na tle ostatnich dni życia Napoleona.

ODWOŁANIE „REKRUTÓW” W TEATRZE KATOWICKIM

Na scenie teatru w Katowicach wystawiono sztukę „Rekruci”, z życia nauczycielstwa. W Katowicach i Chorzowie sale w czasie przedstawienia były wypełnione, zwłaszcza przez nauczycieli. Mimo to sztukę nagle zawieszono i to nie z rozporządzenia władz szkolnych.

Dalsze przedstawienia „Rekrutów” zawiesza komisja teatralna, gdzie większość składa się z nauczycieli, a przyczyną zawieszenia była postać nauczyciela gimnastyki, Wintoniaka, „znającego uniwersytet tylko z fotografii”.

„HARFA” W DRODZE DO ESTONJI I NA ŁOTWĘ

Warszawskie Tow. Spiew. „Harfa” pod dyr. Wacława Lachmana, wyjeżdża do krajów nadbałtyckich. Z „Harfa” wyjedzie również art. opery Adam Dobosz, aby w szeregu występów z chórem występować w Estonji i na Łotwie.

KIEPURA W PARYŻU

Prasa paryska zapowiada na połowę marca występy Jana Kiepury w operach: „Tosca”, „Cyganeria” i „Manon”

PRZED KRATKAMI

Zakończony Jarzabek

Sędzia sądu grodzkiego, któremu o bowiązek przydzielił rozpatrywanie sprawy między dwójkiem narzeczonych...

Tak być powinno, tak być też i mogło gdyby pierwiastek czystej miłości, który doprowadził do konfliktu...

Pieniądz bowiem kała miłość jak rdza stali damaścieńska.

Pan Chaim Riabczyk farmaceutą, chciał wstąpić w związek małżeńskie. Zamierzenia takie kierowane instynktem nie są karane kradzieżą, a pan sędzia Sądu grodzkiego chociażby niewiadomo jak zatwardniałymi był wrogiem...

Należy zaznaczyć, że wzburzone flukta miłości swojej skierował pan Riabczyk w kierunku serca panny Reginy Chaskielewicz córki Oszera i Chany, które to (serca, a nie rodzice) bronili się przed agresją Riabczyka...

W czasie jednej z bytności u niej, gdy młodzi zostali sami na sam Riabczyk westchnął żałośnie, jak ranny jarzabek i wyznał obłubienicy, że nie będzie jej mógł zaprowadzić pod balkonem...

Serce dziewczęcia zastygło. — Dlaczego nie?

— Nie, — odpowiedział, po chwili. — Pamiętam, że Garbo sam zatrzasnął drzwiczki: Przepowiedział wielką ulowę i został przed garażem...

— Tak to było jego ulubione przysłowie, — przyznał Storm. — Mówił mi to samo kilka razy. To ponury typ. — Ja twierdząc, że March dostał się do samochodu...

— Ale ja mówię, że to niemożliwe! — zaprzeczył Harrington. Zobaczyłem go dopiero po jakichś trzech kwadransach!

— Jednym do garażu, — zaproponował Vitaker. — zobaczmy, co o tem powie Garbo: — Harrington znowu zajął swe miejsce przy kierownicy...

— Znam Garbę, — rzekł. — To dziwny człowiek, ale świetny mechanik. W tym samochodzie bateria znajduje się z tyłu, prawda?

— Tak, pod deskami w środku auta. — Tak więc, gdyby March ukrył się w samochodzie, kiedy pan wyjeżdżał z Peakaera, co zresztą jest prawie niemożliwe, to Garbo, znalazłby go, przy zmianie baterji?

— Naturalnie! — Czy pan wychodził z samochodu podczas gdy Garbo reperował go? — zapytał sędzia.

— Nie wstawiałem od kierownicy. Jestem pewien, że nikt nie przechodził w pobliżu! — Może March mógł wskoczyć do auta kiedy Garbo skończył? — Harrington usiłował przypomnieć

Kupcy z Łotwy

WILNO. — Wczoraj przybyło do Wilna kilku kupców z Rygi w celu zorientowania się w możliwościach tegoż rynku.

Skutki odwilży

WILNO. — Ostatnia odwilż spowodowała, że na peryferjach miasta niektóre zabudowania położone u podnóża gór nawiedzone zostały przez lokalne „powodzie”...

Przed „Kaziukiem”

WILNO. — Mimo, że do dnia 4 marca dzieli jeszcze kilkanaście dni, już wczoraj kilku straganiarzy zarezerwowało sobie miejsce na rynku Lu-

Przemyt soli

WILNO. — Na terenie pow. święciańskiego przeprowadzono szereg rewizyj w poszukiwaniu przemycającej soli.

Dwa z nich uległo rozbiciu, jeden — węglarka z miałem, druga z węglem kamiennym. Trzeci wagon z powodu wykołnienia się został również uszkodzony. — Po sprzątnięciu toru została przywrócona normalna komunikacja.

kiskim. Obawiając się aby obrany teren nie został przyswojony przez konkurentów, straganiarze wystawili warty.

Kilkanaście osób, w których znalaziono przemyt połączono do odpowiedzialności sądowej.

HERMAN LONDON.

Mściciele

Vitaker skinął głową. — Cygaro wypadło mi z ust, gdy zostałem ranny? Oto leży tutaj.

Sędzia pochylił się i podniósł niedopałek. Etykieta była podsmalona, ale można było wyczytać nazwę. Sędzia po dał niedopałek Harringtonowi.

— To dziwne, co? — Harrington przeczyła głośno: — „Okey” — Nie rozumiem? — mówił zamysłony Vitaker — „Okey” to bardzo tanie cygara. Czemu March który całe życie palił drogie cygara, zapalił takie tanie w godzinę śmierci? Może Storm domyślił się? Oto idzie właśnie!

ROZDZIAŁ IX — ŚLADY NA GLINIE.

Na progu garażu stał Storm niski, silnie zbudowany, rozrośnięty, o przemiłym spojrzeniu, krzaczastych brwiach dużych rysach i wysuniętej brodzie, o bił rzeczywistość wrażeń silnego człowieka. Oznajmił, że przeprowadził rewizję w domu, ale nie znalazł nic ciekawego.

— Ale za to tutaj jest wiele ciekawych spostrzeżeń powiedział sędzia śledczy. — Chciałbym posłyszeć pana zdanie. Przedewszystkiem Harrington mówi, że March był bez kapelusza. Co pan o tem myśli?

Detektyw zmarszczył brwi i zapytał: — Czy on nie miał zwyczajowo chodzenia bez nakrycia głowy? Są ludzie, którzy wyobrażają sobie, że to robi dobrze na porost włosów! — Nie — zaprzeczył Harrington.

11)

Mieszkałem tutaj już trzy tygodnie i nie widziałem nigdy, żeby on chodził bez kapelusza.

— Ale wiatr był taki silny, że mógł zerwać kapelusze. Albo może March nie miał zamiaru odchodzić daleko? Wprost tylko wyszedł na werandę, żeby odetchnąć świeżym powietrzem, a potem so baczył, czy posłyszał coś, co zmuszał go do zrobienia dłuższego spaceru, i... — Mam powody przypuszczać, że March udał się na pocztę do wsi, — przerwał Harrington.

Storm zamilkł, gryząc cygaro. Vitaker spojrział na rozpustarne na ławie ciało Marcha i nagle rzekł: — March był mały i tegi, słowem kompleksji zbliżonej do pana, Storm!

Detektyw nie rozumiał, widocznie, o co chodziło sędziemu, więc milczał. A sędzia dodał, po pauzie — — Tylko okienko w tym samochodzie, jest umieszczone bardzo wysoko — wyżej, niż zwykle. Głowa Marcha na wet kiedy się wyprostował, nie mogła sięgać wyżej, jak dolnej ramy. Oczywiście w kapeluszu.

Spojrział zachęcająco na pomocnika, ale tamten nadal nie rozumiał. — Podobno March obawiał się stać o swe życie, — odpowiedział mu Vitaker. — Myślał, że ktoś będzie do niego strzelał niespodziewanie.

Storm aż skoczył na miejsce! — Już wiem! On bał się, że kapelusze będzie widoczny przez tylne okienko! — Widzi pan? — rzekł Vitaker, zwracając się z dumą do Harringtona. — Wie

działem, że Storm domyślił się odrazu! On jest wyjątkowo bystry! Oczywiście, March mógł zasnąć firankę, lub położyć kapelusze koło siebie na siedzeniu, ale często najprostszym rozwiązaniem przychodzi do głowy. A oto druga nasza zagadka: March miał zwyczaj palenia najlepszych cygar, ale w czasie ostatniej swej podróży, palił najtańsze cygaro. Oto niedopałek, który znalazłem w aucie. Co pan o tem powie?

Storm zmarszczył się, oglądając niedopałek. Vitaker przyglądał mu się wy czekująco, wreszcie mruknął: — Zresztą lepiej jest palić tanie cygara niż nie mieć żadnego.

A po chwili dodał: — Kiedy człowiek nie może kupić ulubionego cygara, kupuje w sklepiu pierwsze lepsze.

Fizjognomia Storma rozpylniała się w uśmiechu.

— Ja wiem! — oznajmił dumnie, — March po wyjściu z domu, przed dostaniem się w tajemniczy sposób do samochodu, był w sklepiu po cygara. Nie znalazł tam drogiego, więc wziął te, które były.

— Sądzę że Storm ma rację, — sędzia skinął głową twierdząco, i mrugnął porozumiewawczo do Harringtona. — Nie wiem, co bym ja bez niego robił! Niech pan wada mu najtrudniejsze pytanie a on od razu da odpowiedź!

— Teraz, — mówił dalej, zadowolony z siebie Storm, trzeba wyjaśnić, gdzie w sąsiedztwie sprzedawane są cygara „Okey”. W ten sposób będziemy mogli dowiedzieć się czegoś bliższego o poczynaniach Marcha przed śmiercią.

— Naturalnie! — pochwalił z zachwytem Vitaker. Nigdybym się nie domyślił tego! Moje szczęście, że mam takie

go pomocnika. Tak też i zrobimy, — ale w pierw trzeba wyjaśnić jaką drogą March dostał się do samochodu, a za nim morderca. Mr. Harrington zechce znowu się przy kierownicy! Chciałbym przedstawić Stormowi tę scenę, tak jak ją sobie wyobrażam!

Harrington zajął miejsce, Vitaker sprawdził. Czy okna są pozamykane, po zatrzaskiwał drzwiczki.

— Panie Storm, zaczynamy! Wyobraźmy sobie, że auto jedzie z szybkością czterdziestu mil na godzinę. Jak się do niego dostał March?

Detektyw obszedł powoli samochód przyglądając mu się z wielką uwagą. Tymczasem doktor zebrał swe instrumenty i poezgał się.

Przy drzwiczkach, po prawej stronie Harringtona, Storm zatrzymał się dłużej.

— Widziałem w kinematografie, jak ludzie przeskakowali w bieżni z jednego samochodu do drugiego. Ale March nie mógł tego zrobić!

— Przypuszcmy jednak, że mógł! — wtrącił Vitaker.

— Przypuszcmy, chociaż, powtarzam to jest zupełnie nieprawdopodobne. W takim razie musiałby wskoczyć na sto pięć i wejść przez te drzwiczki, obok Harringtona. Inaczej nie mógłby się dostać do środka. — Ale Harrington musiał by go zobaczyć.

Storm miał miew beznadną. Na twarzy Vitakera odmalowało się rozczarowanie: — I pan nie może wymyślić żadnego rozwiązania?

— Są dwa rozwiązania możliwe. Albo March był w samochodzie, gdy Harrington wyjeżdżał z garażu, albo Harrington drwił sobie z nas! Ja nie ufiałbym temu młodemu człowiekowi!

Ostatnie słowa były wypowiedziane szeptem. Harrington zamknął w samochodzie, nie mógł ich posłyszeć.

Vitaker otworzył prawe drzwiczki. — Storm twierdzi, że nie nie rozumie — oznajmił.

— Ja też nie rozumiem, — odpowiedział Harrington, wychodząc.

Vitaker zaś dodał: — Storm sądzi, że albo March był cały czas w samochodzie, albo pan nas oszukiwał!

Harrington wzruszył ramionami: — Spodziewałem się tego! — I pan nie zatrzymywał się nigdzie po drodze? — zapytał Storm.

— Tylko w garażu, gdzie została zamieniona bateria. Mechanik właściciel garażu, zdaje się, że nazywa się Łukas Garbo, wypożyczył mi baterję, a moją wziął do naladowania.

Storm podejrzliwie przypatrywał się sekretarzowi.

— Znam Garbę, — rzekł. — To dziwny człowiek, ale świetny mechanik. W tym samochodzie bateria znajduje się z tyłu, prawda?

— Tak, pod deskami w środku auta. — Tak więc, gdyby March ukrył się w samochodzie, kiedy pan wyjeżdżał z Peakaera, co zresztą jest prawie niemożliwe, to Garbo, znalazłby go, przy zmianie baterji?

— Naturalnie! — Czy pan wychodził z samochodu podczas gdy Garbo reperował go? — zapytał sędzia. — Nie wstawiałem od kierownicy. Jestem pewien, że nikt nie przechodził w pobliżu! — Może March mógł wskoczyć do auta kiedy Garbo skończył? — Harrington usiłował przypomnieć

ZA KULISAMI EKRAŃU

Amerykańskie filmy Liljany Harvey nie były na poziomie jej obrazów europejskich. Po opuszczeniu wytw. Foxa przeszła Liljana Harvey do „Columbi” gdzie ponoć nakręciła jeszcze jeden film (narazie niewyświetlany), a obecnie wraca do Europy, do londyńskiej wytw. British International Pictures. Aura europejska jest lepsza dla filmów Liljan ki.

Coraz wyraźniej i konkretniej mówi się o filmowej współpracy polsko — niemieckiej. Pierwsza wymiana filmów miała powodzenie. Nazw. „Wyrok życia” spotkał się w Berlinie z bardzo życzliwym przyjęciem publiczności i prasy. Jako wymienny będzie wyświetlany w Polsce film niemiecki z życia Chopina. Na prywatnych pokazach w Warszawie uzyskał aprobację.

Na międzynarodowym Festiwalu filmowym w Moskwie produkcję polską reprezentować będą nast. obrazy, wybrane przez specjalną komisję między innymi: „Młody las” i „Wyrok życia.” Wybór trafny. O filmach krótkometrażowych, wysłanych na wystawę moskiewską już pisaliśmy.

Główna atrakcja krakowskiego bału prasy — osoby przyjazd z Berlina Brygidy Helm — zawiadła z powodu nagłej choroby artystki. Bał więc odłożono, aż Brygida Helm wyzdrowieje. Podobno na bal wybierają się specjalnym pociągami z Warszawy polscy wielbiciele niemieckiego wampa. O pociągu z Wilna narazie nie słycać.

Tad. C.

PRZED KRATKAMI

Sędzia sądu grodzkiego, któremu o bowiązek przydzielił rozpatrywanie sprawy między dwójkiem narzeczonych...

Tak być powinno, tak być też i mogło gdyby pierwiastek czystej miłości, który doprowadził do konfliktu...

Pieniądz bowiem kała miłość jak rdza stali damaścieńska.

Pan Chaim Riabczyk farmaceutą, chciał wstąpić w związek małżeńskie. Zamierzenia takie kierowane instynktem nie są karane kradzieżą, a pan sędzia Sądu grodzkiego chociażby niewiadomo jak zatwardniałymi był wrogiem...

Należy zaznaczyć, że wzburzone flukta miłości swojej skierował pan Riabczyk w kierunku serca panny Reginy Chaskielewicz córki Oszera i Chany, które to (serca, a nie rodzice) bronili się przed agresją Riabczyka...

W czasie jednej z bytności u niej, gdy młodzi zostali sami na sam Riabczyk westchnął żałośnie, jak ranny jarzabek i wyznał obłubienicy, że nie będzie jej mógł zaprowadzić pod balkonem...

Serce dziewczęcia zastygło. — Dlaczego nie?

— Nie, — odpowiedział, po chwili. — Pamiętam, że Garbo sam zatrzasnął drzwiczki: Przepowiedział wielką ulowę i został przed garażem...

— Tak to było jego ulubione przysłowie, — przyznał Storm. — Mówił mi to samo kilka razy. To ponury typ. — Ja twierdząc, że March dostał się do samochodu...

— Ale ja mówię, że to niemożliwe! — zaprzeczył Harrington. Zobaczyłem go dopiero po jakichś trzech kwadransach!

— Jednym do garażu, — zaproponował Vitaker. — zobaczmy, co o tem powie Garbo: — Harrington znowu zajął swe miejsce przy kierownicy...

— Znam Garbę, — rzekł. — To dziwny człowiek, ale świetny mechanik. W tym samochodzie bateria znajduje się z tyłu, prawda?

— Tak, pod deskami w środku auta. — Tak więc, gdyby March ukrył się w samochodzie, kiedy pan wyjeżdżał z Peakaera, co zresztą jest prawie niemożliwe, to Garbo, znalazłby go, przy zmianie baterji?

— Naturalnie! — Czy pan wychodził z samochodu podczas gdy Garbo reperował go? — zapytał sędzia.

— Nie wstawiałem od kierownicy. Jestem pewien, że nikt nie przechodził w pobliżu! — Może March mógł wskoczyć do auta kiedy Garbo skończył? — Harrington usiłował przypomnieć

(D. c. n.)

ŻYCIE GOSPODARCZE

Ostra krytyka ustawodawstwa oddłużeniowego

przez organ urzędniczy

„Biuletyn Urzędniczy“ -- jest to organ Związku stowarzyszeń urzędniczych państwowych z wykształceniem akademickim.

Ostatni za rok 1934 zeszyt „Biuletynu Urzędniczego“ zawiera ciekawy pod względem ujęcia artykuł p. t. „Ustawodawstwo o życie“.

Autor maskujący się kryptonimem „Beta“, niewątpliwie prawnik i dobry prawnik, rozpoczyna swe uwagi od osówienia założeń, z których wypływa ustawodawstwo, jako funkcja ustroju państwowego.

cechą takiego ustawodawstwa jest pośpiech i nerwowość. Przeoczana jest w tym pośpiechu sprzeczność nowych przepisów prawnych z obowiązującymi dotąd.

„Teksty przepisów — stwierdza „B. U.“ — zawierają przeróżne sprzeczności lub wątpliwości formalne i materialne i to nie tylko w zestawieniu z postanowieniami innych ustaw.

„Ponieważ w atmosferze pośpiechu, nerwowości i przesadnej ufności w swoją twórczą zdolność, prawodawstwo nasze finansowo — rolne utraciło powoli kontakt z rzeczywistością i uległo jak gdyby autohypnozie własnej pomysłowości, zaś za daniem, jakie mu było postawione.

bie wyrażania swych myśli. Wczytując się w ustawy oddłużeniowe, trudno opętać się wrażeniu, że ustawodawca nie rzadko sam niezupelnie jasno, po prawniczym, zdawał sobie sprawę z tego czy innego przepisu lub jego skutków.

Poza temi ogólnymi uwagami o charakterystyce naszego ustawodawstwa oddłużeniowego, „B. U.“ wskazuje na brak w ustawodawstwie kontaktu z rzeczywistością i nawiązania do niej.

„Podobny brak łączności — pisze p. „Beta“ — spotykamy jednak i w łonie samego prawa oddłużeniowego. Przepisy np. o Banku Akcyjnym z 24 marca 1933 roku (Dz. U. R. P. Nr. 25 poz. 211) ujmują na znacznym odcinku te same zupełnie zagadnienia i sytuacje zupełnie odmiennie i zmierzając do tak zasadniczo różnego celu, jak ochrona wierzyciela, podczas gdy ustawa z 28 marca 1933 r. chroni tylko jedynie dłużnika.

Szczególne zastrzeżenia nasuwa „Biuletynowi“ ciągła zmienność i płynność prawodawstwa finansowo — rolnego:

„W praktyce stwarza ona chaos nie do opisanania i wywołuje opłakane skutki. Rolnik, widząc ją rezygnuje zupełnie z dostrajania się do wydawanych norm, gdyż zanim pozyczy strania, aby jednej ustawie zadośćuczynić, wychodzi nowa, która zupełnie odmiennie daną kwestję reguluje.

Wreszcie „Biuletyn“ zwraca uwagę na dysharmonję z ogólnymi zasadami prawa obowiązującego, a zwłaszcza prawa obligacyjnego.

„Jako próba twórczego prawodawstwa wypadło to wszystko zupełnie niedodatnio i prawodawca zapewne już dziś zdaje sobie z tego sprawę. Czyż więc nie lepiej w czas jeszcze upatrzeć się i przekreślić całe ustawodawstwo, z którego nikt nie jest zadowolony.“

Tak dalece nie idziemy. Ale, że pośpiech i nerwowość stanowią nieodłączne cechy ustawodawstwa oddłużeniowego na całej linii — zaprzeczć temu trudno.

W terenie i na torach

Z międzynarodowych zawodów narciarskich w Czechosłowacji



Moment dekorowania prezesa F. I. S. (Międzynarodowego Związku Narciarskiego) mjr. Oestergarda, orderem „Białego Lwa“ na placu m. Poprad.

Bieg na 50 klm. o mistrzostwo F. I. S.

PRAGA. — We wtorek odbył się w Szczyrzkim Pleso ostatni akt narciarskich mistrzostw F. I. S., a mianowicie — bieg na 50 klm.

Bieg odbył się w pomyślnych warunkach atmosferycznych i śniegowych. Startowało 59 zawodników, z których jedenasty zrezygnował z walki na trasie. Bieg ukończyło 48. Godzi się nadmienić, że do biegu zgłoszonych było 136 zawodników. Większa ich część wyjechała w poniedziałek, wobec fatalnej niepogody.

Pierwsze miejsce w biegu zajął Szwed Nils Englund w czasie 4:14:23 sek. Na dalszych miejscach uplasowali się:

- 2) Karppinen Finl. 4:26:42 s.
3) Brodahl Norw. 4:32:41 „
3) Husu Finl 4:34:00 „
5) Ogi Szwajc. 4:35:32 „
6) Matsbo Szwecja 4:35:36 „
7) Wiklund Szwecja 4:38:24 „
8) Hatten Norw. 4:38:25 „
9) Moritz Szwecja 4:43:36 „
10) Smolej Jugosl. 4:45:51 „
11) Müller Szwajc. 4:49:39 „
12) Koldowsky Czech. 4:50:35 „
13) Karpiel Polska 4:53:40 „
14) Musil Czech. 4:55:18 „
15) Vestad Norw. 4:59:36 „
16) Kreuz Czech. 5:01:27 „



Finlandczyk Kampinen zwycięzca narciarskiego biegu na 18 klm. w międzynarodowych zawodach F. I. S. w Wysokich Tatrach w Czechosłowacji.

POLSCY TENISISCI GRALI Z KRÓLEM SZWEDZKIM

BEAULIEU. W handicapie para polska Hebda — Wittman spotkała się z bawiącym na Rivierze królem szwedzkim Gustawem, występującym jako mistrz G. Partnerem króla był Hines. Para polska odniosła zwycięstwo w dwóch setach 6:4, 6:4.

Hokeiści niemieccy — mjr. Wąsowicz

(Od własnego korespondenta)

Kraków, 19 lutego.

Ostatnio odwiedził Kraków hokeiści niemieccy z Beuthen. Goście na czel: z „olimpijczykami“ Podlaską i Hillmanem zremisowali z repr. kl. „A“ Krakowa 2:2 (0:1, 1:1, 0:1), przy czym u gospodarzy wyróżnił się b. cia Rittetmanowie i Tarłowski.

Większość drużyny niemieckiej stanowią studenci szkół średnich. Orjentują się oni wcale dobrze w naszych stosunkach wewnętrznych, znają prasę polską i t. d. M. in. wielu czytało „Słowo“ wileńskie, tłumaczone często przez prasę niemiecką, a co ciekawsze, niektórzy specjalnie pamiętają, nawet cytują artykuły dyr. Studnickiego... Mimowoli nasuwa się pytanie: czy choćby jeden sportowiec wileński zna się trochę tak na stosunkach niemieckich jak oni na naszych?

Majora Wąsowicza spotykam na Rynku Gł. linii A—B. Serdecznie przywitanie i... notes z ołówkiem wędrują do reki: Szeł Sztabu D. O. W. Witno jest bardzo zasłużonym wileńskim działaczem, prezem Okr. Zwi. Piływackiego i sekretarzem Zarządu Głównego WKS „Smigły“.

Mjr. dypl. Wąsowicz bawi w Krakowie — przeniesiony do tutejszego pułku piechoty — od dwóch miesięcy.

Z miasta jest niezadowolony: nie zima, a ironja losu — deszcz, mokry śnieg — cała rodzina „zagrypiona“. Z domu bez chininy, aspiryny, togalu i innych świnstw ani rusz...

— Czy pan pracuje jednak tu w sporcie?

— Jeszcze nie, uśmiecha się major, ale już się przyjrzałem terenowi i WKS „Wawelowi“...

— No i... ?

— Wła pan, każda praca sportowa składa się z trzech zasadniczych elementów: materiału ludzkiego, organizacji i terenowych warunków pracy. Porównajmy więc Wilno i Kraków:

1) Materiał ludzki i tu i tam doskonały, wolę nawet wileński, w tym punkcie sytuacja jest wyrównana.

2) Organizacja. Tu są trzy kluby energicznie pracujące — YMCA, Cracovia i Makabj — o świetnej organizacji. Pozaatem O. Z. P. składa się z ludzi chcących i umiejących zabrać do rzeczy. Wynikiem jest ładny i celowy kalendarzyk. Nie powiedziabym tego o Wilnie, gdzie jasne wspomnienie pozostawia po sobie jedynie niezadowolony mgr. Epsztejn...

3) Terenowe warunki. Kraków ma dwa letnie baseny kryte i jeden zimowy — YMCA. Pozaatem jest możność kontaktu z zaawansowanymi Śląskiem, Lwowem, Warszawą. W Wilnie nie mieliśmy ani jednej porządnej pływalni i setki kilometrów uniemożliwiają sprowadzenie kogokolwiek! Jak więc wypadła porównanie?...

Major Wąsowicz ogląda się na mnie, widzi notes i oówek, więc przerywa błyskawicznie: nie powiem nic więcej, bo to naprawdę wywiad...

— „Niestety“ tak, panie majorze... — „No dobra, ale przynajmniej niech pan nie podaje mego adresu — gotowi są mnie ukamienować...“

Solennie przyrzekam nie podawać i żegnać sympatycznie rozmówcę, dziękując za cenną opinię.

Umarzanie protokołów karnych za niewykupienie w terminie świadectwa przemysłowego

Ministerstwo Skarbu wydało okólnik z dnia 31 stycznia 1935 roku za numerem L. D. V. 1529/4/35, w którym na podstawie art. 39 ustawy o podatku Przemysłowym poleciło urzędowi skarbowym zaniechania wdrażania postępowania karnego w stosunku do tych płatników, którzy nie wykupili w terminie

ustawowym świadectwa przemysłowego za rok 1935, jeżeli świadectwo to zostało wykupione do dnia 15 stycznia 1935 roku włącznie. Jeżeli postępowanie karne zostało już wdrożone, winno być umorzone z urzędu przez Izby Skarbowe na wniosek właściwych urzędów skarbowych.

Niepomyślne perspektywy dla eksportu drewna polskiego do Anglii

„Drzewo“, czasopismo poświęcone sprawom produkcji, przemysłu i handlu drzewnego w N-rze z dn. 14 lutego w następujący sposób ocenia perspektywy dla eksportu drewna polskiego do Anglii. Wyjątkowo korzystny przebieg zeszłorocznej kampanji eksportowej drewna polskiego do Anglii wynikał z dwóch przyczyn.

Jedną z nich — była sytuacja koniunkturalna.

Eksporтеры polscy w szczególności silnym stopniu mogli wyzyskać ten pomyślny układ rzeczy na angielskim rynku zbytu, bo sprzyjały im warunki naturalne, hamujące swobodę ruchów eksporterów krajów konkurencyjnych.

Inaczej wygląda układ warunków na rynku angielskim w roku bieżącym. Wprawdzie ogólna sytuacja koniunkturalna w Anglii nie zmieniła się w ostatnich czasach. Wprawdzie należy mieć

nadzieję, że ruch budowlany w kraju tym będzie w roku bieżącym nie mniej ożywiony niż w roku ubiegłym, ale...

„Ale — na rynku angielskim znajdują się obecnie duże ilości drewna, przewyżzonego w ciągu ostatniego roku. Istnieją wszelkie powody do czynienia przypuszczeń, że wraz z rozpoczęciem sezonu budowlanego zapasy te znikną. Więcej — można z dużą dozą pewności przewidywać, że oprócz tych zapasów, rynek angielski wchłonie dużą ilość drewna importowanego w ciągu roku bieżącego, ale...“

„Ale — zapasy znikną i zwiększy się popyt na drewno importowane dopiero wtedy, gdy sezon budowlany będzie w całej pełni. To jest wówczas, kiedy przywilej, dany eksporterom polskim przez przyrodę: zamknięte porty konkurentów — przestanie działać.“

Walka o rynek angielski będzie w roku bieżącym dla naszego eksportu drzewnego ostrzejsza niż w roku ubiegłym. Perspektywy mniej pomyślne.

Spożycie zbóż i ziemniaków na wsi

Normy spożycia domowego zbóż i ziemniaków przez ludność rolniczą, obliczone na podstawie rachunkowości gospodarstw włościańskich, wynoszą w kg. na głowę ludności:

Table with 3 columns: Województwo, Pšenica, żyto ziemniaki. Rows include Pomorze, Poznań, Śląsk, Łódź, Warszawa.

Table with 3 columns: Białystok, Lublin, Kielce, Kraków, Lwów, Stanisławów, Tarnopol, Wołyń, Polesie, Nowogródek, Wilno.

NAJKORZYSTNIEJSZA I NAJLEPSZA LOKATA OSZCZĘDNOŚCI w Centralnej Kasie Spółek Rolniczych, Oddział w Wilnie, ul. Mickiewicza 28. Oprocentowanie od złożonych wkładów liczone jest według najwyższej, ustawowo dopuszczalnej stopy (obecnie do 5 i pół proc). Zwrot wkładów zagwarantowany jest nie tylko majątkiem C. Kasy, lecz także dodatkową odpowiedzialnością udziałowców. Centralna Kasa istnieje od r. 1909; udziałowcami są: Skarb Państwa i ponad 3000 różnych spółdzielni rolniczych.

Międzynarodowe zawody narciarskie w Wysokich Tatrach



Prezydent czeskiego senatu Soupko up, minister szkolnictwa Derer witani przez organizatorów.

BRUKSELA. W okresie świąt Wielkanocnych odbędzie się w Brukseli międzynarodowy turniej piłki nożnej, na który zaproszona została m. in. krakowska Wisła.

MONACHJUM. Alpinści niemieccy przygotowują na rok 1936 nową wyprawę na Nanga Parbat w Himalajach. Już dziś dysponują oni odpowiednimi środkami finansowymi, chodzi jeszcze tylko o zezwolenie odpowiednich władz.

RZYM. Bokser włoski Vittorio Venturi, udaje się do Berlina, aby stoczyć tu mecz o tytuł mistrza Europy w wadze średniej z posiadaczem tego tytułu, Niemcem Ederem. Spotkanie odbędzie się na 3 marca.

BERLIN. Niemiecki mistrz Europy w boksie wagi średniej zamierza rozegrać w ozerwcu br. mecz o tytuł mistrza świata, przymtem pragnie walczyć bądź z Francuzem Thil o tytuł mistrzowski w wadze średniej, bądź z Jimmy Mac Larnim o tytuł mistrza świata w wadze półśredniej.

NOWY JORK. B. mistrz świata Gene Tunney odbywa obecnie podróż dookoła świata. Z Europy Tunney uda się do Azji, gdzie ma zwiedzić Siam, Cejlon, Chiny i Japonię. Tunney projektuje również podróż do Australii.

PARYŻ. W międzymiastowym meczu piłkarskim Paryż pokonał Pragę czeską 1:0.

Spotkanie piłkarskie Holandia — Niemcy



We wspaniałym stadionie amsterdamskim odbył się międzymiastowy mecz piłkarski między Niemcami i Holandją, ukończony zwycięstwem pierwszych 3:2. Na górze kapela holenderska wkroczyła na stadion, na dole Niemiec Hohmann strzela decydująca o zwycięstwie bramkę.

Rower...

Pan Józef Makarewicz (Sołtanska 49) był cyklistą z zamiłowania i bardzo lubił swego stalowego rumaka, nie zajmując mu ani obrotu w postaci oliwy, ani zgrzebla, którego rolę pełniła ścieraczka do kurzu...

Zresztą jakżeby nie miał go lubić, skoro wioził go posłusznie to do roboty, to znów na wycieczkę, lub po sprawunkach do miasta...

Był więc bardzo obciążony, gdy pewnego fatalnego dnia jego ukochany rower zginał nagle, gdy zostawił go na chwilę przy sklepie...

I oto — co się zdarza! — gdzie wczoraj pan Józef mostem Zwierzynieckim, patrzy, aż tu raptem gdzie przed nim jakiś „homo“ i prowadzi w rękę rower, który się wydał panu Józefowi dziwnie znajomym...

Przyjrzał się mu uważniej: tak, ten sam zielony paseczek na ramie i żółte obrączki przy sterze, nie ma wątpliwości, to jego rower!...

— Panie, — zagadnął nieznajomego — skąd pan ma ten rower? — ale „przyjemniaczek“, ani mru — mru, tylko zerknął podejrzliwie na pana Józefa i w nogi z rowerem, a pan Józef za nim, trop w trop, krok w krok!...

Dystans między nimi począł się szybko zmniejszać, aż wreszcie zdołał jasek widząc, że sytuacja jest beznadziejna, cisnął rower na ziemię i salwował się ucieczką, zaś pan Józef z tryumfem odprowadził do domu odzyskaną zgubę!

Teraz będzie go lepiej pilnował... Wincuk Markotny.

My do was, wy do nas

Jedną z czytelników pisze nam: W piątek, dnia 15. II. o godz. 1 po południu przechodząc ulicą Mickiewicza, zauważyłam tłum młodzieży, koło Łbzy Pizem. Handlowej. Jedną z dziewcząt trzymała szczytki transparentu, na którym można było wyczytać, że Sekcja Propagandy Turystycznej przy Szkole Przemysł. - Handlowej w Wilnie, urządziła kulig do Ponar.

— Jakież kulig się udał? — zapytałam jedną z panienek.

— Doskonale. Szkoda tylko, że to taka rzadka uroczystość. — Ciężkie westchnienie towarzyszy tym słowom.

— Dlaczego zebrałyście się tutaj panie a nie przy szkole?

— Dlatego, że kulig ten zorganizował nam Związek. Zapłacił nam po 30 gr. od osoby.

— Proszę mi powiedzieć jakie cele ma Szkolna Sekcja Propagandy Turystycznej?

— Postanowiliśmy współdziałać ze Związkiem Propagandy Turystycznej, który dąży do ekonomicznego podniesienia Wilna, a ponieważ jesteśmy szkołą Przemysłowo - Handlową, więc zależy nam na podniesieniu wileńskiego handlu i przemysłu, jak żadnej innej szkole.

— A dlaczego nazwałyście panie swoją organizację „Sekcją“?

— Dlatego, że powstała ona przy organizacji samokształceniowej.

— Na czym polega praca pań w Sekcji?

— Podczas roku szkolnego uzajmujemy się z Wilnem, z jego zabytkami,

podczas wakacji — te dziewczynki, które pojadą na wycieczkę do Zakopanego — postanowiły zrobić transparent „my do Krakowa, wy do Wilna“ — a inne koleżanki, wyjeżdżające z Wilna, będą urządziły rozmaite pogadanki o Wilnie w świetlicach poszczególnych Związków. Zresztą projektów jest bardzo dużo:

— Skąd będziecie Panie brały materiały: fotografie Wilna i t. p.?

— Zwrócimy się do Kół Krajowanowców, one powinny je mieć.

Przybijają ostatnie sanie. Sprawdzanie czy wszystko w porządku — i rozeszła się, rozbawiona gromadką dziewcząt pierzcha w różne strony.

Pyszny pomysł mają nasze obywatelki!

Tani transparent, to niebyle jaka reklama dla Wilna. Co roku, na wiosnę, każda niemal szkoła urządzi wycieczkę: do Warszawy, Zakopanego, Gdyni, Lwowa, Poznania i t. d., gdyby tak przy każdej szkole powstawały takie „Sekcje“ i rozdziły się dobre pomysły zdążające do reklamowania Wilna to ta „żywa“ reklama, stałaby się potężnym czynnikiem propagandowym dla naszej go miasta.

Znany ze swej energii i troski o obywatelskie wychowanie młodzieży, p. Kurator Szelągowski, umie nastroić ją na ton pożytecznej współpracy zbiorowej.

Życzę, młode obywatelki, powodzenia Waszej pięknej inicjatywie.

R. K.

URZĘDOWA CEDULA GIELDY ZBOŻOWO - TOWAROWEJ I LNIARSKIEJ W WILNIE

Z dnia 20 lutego 1935 r.

Ceny za towar średniej handlowej jakości, parytet Wilno, len — za 1000 (1 tonnę), f-co wag. stacja załadownia. Ziemiopłody: — w ładunkach wagonowych, mąka i otręby — w miejscowych ilościach

CENY TRANZAKCYJNE

Table with 2 columns: CENY TRANZAKCYJNE, w złotych. Zyto I standart 700 g I 14.50, Zyto II standart 670 13.—, Mąka pszenna gat. I C. 30.—, Mąka żytnia 55 proc. 23.—

CENY ORJENTACYJNE

Table with 2 columns: CENY ORJENTACYJNE. Zyto I standart 700 g-I 14.35, Zyto II standart 670 g. I. 13.—, Pšenica I standart 745 g. I 19.00, Pšenica II standart 720 18.00, Jęczmień I standart 655 (kasza) 16.—, Jęczmień II standart 625 (kasz.) 14.50, Owies I standart 490 12.75 — 13.50, Owies II standart 470 12.— — 12.50, Gryka I standart 630 16.— — 17.—, Gryka II standart 600 15.— — 15.75, Mąka pszenna gat. I - C — 30,00 — 31,00, Mąka pszenna gat. II - E — 27,00 — 27,50, Mąka pszenna gat. II - G — 23,00 — 23,50, Mąka pszenna gat. III - A — 18,00 — 18,50, Mąka pszenna gat. III - B — 13,00 — 13,50, Mąka żytnia do 55% — 23,00 — 23,50, Mąka żytnia do 65% — 19,00 — 20,00, Mąka żytnia razowa — 15,00 — 15,50, Mąka żytnia siłkowa — 15,00 — 15,50, Mąka żytnia do 82% (typ wojskowy) — 17,50 — 18,00, Otręby żytnie przemiał standartowy — 7,50 — 8,00, Otręby pszenne młakie przemiał standartowy — 10,00 — 10,50, Konieczyna czerwona, oczyszcz. bez kan. — 110,00 — 135,00, Groch polny biały — 25,00 — 26,00, Groch polny szary — 22,00 — 23,00, Peisuszka — 28,00 — 29,00, Wyka — 26,00 — 27,00, Łubin niebieski — 8,50 — 9,00, Siano — 6,00 — 6,50, Słoma — 3,50 — 4,00, Siemię lniane b. 90% f-co wag. stacja załad. 45,50 — 46,50, Len — wszystkie gatunki — bez zmian, jak dnia 18 b. m. Ogólny obrót 600 tonn.

CENY NABIAŁU I JAJ

według notowań Związku Spółdzielni Mleczarskich i Jajczarskich, Oddział w Wilnie, ul. Zamkowa 18.

MASŁO ZA 1 KG. W ZŁ.

Table with 2 columns: MASŁO ZA 1 KG. W ZŁ. Solone (hurt) 2,30 (detal) 2,60, Wyborowe 2,90 3,00, Stołowe 2,70 2,80

SERY ZA 1 KG. W ZŁ.

Table with 2 columns: SERY ZA 1 KG. W ZŁ. Nowogródzki (hurt) 2,30 (detal) 2,80, Lechicki 2,00 2,40, Litewski 1,70 2,00

JAJ

Table with 2 columns: JAJ. Nr 1 — 1,80 za 60 szt.; 0,14 za 1 szt., Nr 2 — 7,20 za 60 szt.; 0,13 za 1 szt., Nr 3 — 6,60 za 60 szt.; 0,12 ea 1 szt.

WYKAZ CEN

niektórych artykułów w hurcie i detalu, notowanych na rynkach wileńskich w dniu 15 lutego rb., podany przez Centralne Biuro Statystyczne.

ZA 1 KG W ZŁ.

Table with 2 columns: ZA 1 KG W ZŁ. Chleb żytni przemiał 55 proc. 0,28 — 30, chleb żytni przemiał 75 proc. 0,22 — 0,25, chleb żytni razowy 98 proc. 0,18 — 0,20, chleb pszenno żytni 65 proc. 0,35 — 0,50, mąka pszenna przemiał 0,25 — 0,40, mąka żytnia razowa 0,14 — 0,18, mąka żytnia pyłkowa 0,24 — 0,25, mięso, wołowe 0,70 — 0,90, mięso cielęce 0,50 — 0,90, mięso baranie 1,10, mięso wieprzowe — 0,80 — 1,30, karpie żywe (1,40) 1,60 — 1,80, szezupaki żywe (1,50 — 1,60) 1,80 — 2,50, szezupaki śnięte (1,40 — 1,45), 1,00 — 1,80, sielawy (1,30 — 1,35) 1,40 — 1,80, sielawy drobne — 1,00 — 1,20, okonie (0,40 — 0,80) 1,00 — 1,50, płotki (0,35 — 0,40), 0,40 — 0,60, stynka (0,50 — 0,60); kartofle 0,025 — 0,05; kapusta kwazonna 0,10 — 0,15; kapusta świeża — 0,035 — 0,07; marchew 0,05 — 0,20; buraki 0,035 — 0,10; brukiew 0,05 0,07, cebula 0,10 — 0,20, masło świeże 1,80 — 3,00, mleko 0,15 — 0,20, za litr, śmietana 0,70 — 1,00, za 1 litr, jaja 0,07 — 0,11 za 1 szt. Papierowa 8,80 za 1 m.p., osika zapalczona (I kl. 46,00 I m. eżes.), osza dykto wa I kl. 70,00 — 75,00, II kl. 35,00 40,00 za 1 m. sześć.), ślipek (5,80 za 1 szt.).

GIEŁDA WARSZAWSKA

Z DNIA 20 LUTEGO DEWIZY

Table with 2 columns: Z DNIA 20 LUTEGO DEWIZY. Belgia 123,62 123,93 123,31, Berlin 212,55 213,55 211,55, Gdańsk 172,90 173,33 172,47, Holandia 358,15 359,05 357,25, Londyn 25,81 25,94 25,68, Paryż 34,945 35,03 34,86, Sztokholm 133,15 133,80 132,50, Szwajcaria 171,49 171,92 171,06, Kabel 5,28375 5,31375 5,25375, Włochy 44,80 44,92 44,68, Hiszpania 72,45 72,81 72,09, Tendencja niejednolita.

AKCJE

Table with 2 columns: AKCJE. Bank Polski 99,25, Lilpop 9,75 9,90, Cukier 28,25, Starachowice 14,00 14,25, Tendencja moniejsza. PAPIERY PROCENTOWE. Budowlana 46,50, Inwestycyjna 117,75, Konwertyjna 68,30 69,00 68,75, Kolejowa 63,75, Dolarowa 78,75, Dolarówka 54,50, Stabilizacyjna 73,88 74,25 74,13, Listy ziemskie 54,75 55,00, Tendencja dla pożyczek i listów moniejszych.

CASINO Dziś! Rewelacyjny, tajemniczy, niesamowity film p. t. ŚMIERĆ

W rol. gl. FREDRIC MARCH niezapomniany odtwórca Dr. Jekylla. Fascynujący pełen grozy i tajemniczości dramat śmierci i miłości. Trzy dni między życiem i śmiercią. Nadprogram: Aktualja. Seansy: 4, 6, 8 i 10 wiecz.

PAN Józef w następnym programie SUKCES POLSKI! Adolf DYMSZA

W NAJDOSKONALSZEJ JEGO KREACJI „ANTEK POLICMAJSTER”

PAN Niedowolanie ostatni dzień. MŁODY LAS

Dziś od g. 12-ej „MŁODY LAS” UŁGOWY PORANEK DLA MŁODZIEŻY. U w a g a. W sprawie ulgowych poranków porozumieć się z Dyrektora od 11 do 2 i 5—10 wiecz. tel. 528.

REWJA „NAJPIĘKNIEJSZE WILNIANKI”

Artywesoła rewja w 2-eh częściach 18 obrazach — z udziałem CAŁEGO ZESPOŁU „REWJI”. Szczygóły w afiszach. Codziennie 2 przedstawienia: o 5,30 i 8-ej wiecz. W niedzielę i święta 3 przedstawienia g. 4, 6,30 i 9 wiecz.

APOLLO Mickiewicz 22 „Szalona Wdówka”

Premjera. Już dziś długooczekiwany przeobój. Te dwa słowa wystarczą. Nad program: Kolorowy dodatek ze złotej serji Walta Disneya p. „3 MAŁE SWINKI”, oraz PAT. Presmy o PUNKTUALNE przybycie na początki seansów: 4, 6, 8 i 10.20. W sobotę i niedzielę od 2-ej.

ŻĄDANIE we wszystkich aptekach składach aptecznych znanego źródła od ciekawców

Prow. A. PAKA Lekarze Doktor BLUMOWICZ Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe. Wielka 21, tel. 921. Przyjmuje od 9—1 i 3—8.

Dr. Janina PIOTROWICZ-JURCZENKOWA Ordynator Szpitala „Sawicz”. Choroby: skórne, weneryczne i moczopłciowe. Przyjmuje od godz. 5 do 7 wina: Wilno, Wileńska 34, II-gie piętro. Tel. 18-66.

DR. WOLFSON Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe. Wileńska 7, telefon 10 67, od godz. 9—1 i 4—8.

Dr. Zygmunt KUDREWICZ choroby weneryczne — syfilis, skórne i moczopłciowe. Przyjmuje od godz. 8—1 i 3—8. Zamkowa 15. Tel. 19-60.

Kupno i Sprzedaż

BILARD w bardzo dobrym stanie kupi okazynie „Zrzeszenie”. Oferty z warunkami pod tym szyfrem pozostawiać w Adm. „Słowa”.

DO SPRZEDANIA dom drewniany oraz zabudowania gospodarstwie, 1 ha placu, punkt handlowy, poczta i kolej na miejscu. Adres: Poczta Gudogaje, Michał Katkowski lub Wilno Śniadeckich Nr. 6 J. Katkowskich.

URZĄDZENIE gabinetu kupię okazynie. Oferty „Bez pośredników” składać w Administracji.

Lokale

DO WYNAJĘCIA pokój słoneczny i ciepły, ul. Dąbrowskiego 7 m. 4

MIESZKANIE 5 pokoi z wszelkimi wygodami w domu hr. J. Tyszkiewicza przy ul. Zygmuntońskiej Nr. 6 do wynajęcia. Wiadomość także w mieszk. I od godz. 9 r. do 3 p.p.

POSZUKUJĘ 6 ciu lub 5-ciu pokojowego mieszkania z wygodami. Požadane centrum miasta ewentualnie Pohulanka. Oferty z podaniem ceny do Administracji „Słowa” dla S. K.

POKÓJ dwuosobowy obszerny ciepły, z wygodami potrzebny Oferty pod „Umowa” do Adm.

Nauka

NAUCZYCIELKA z dłuższą praktyką przyjmie posadę jako wychowawczyni w domu, ew. podjęcie się przygotowywania do egz. Łaskawe oferty dla „Piłnej” do Administracji.

Poszukujemy pracy

RZĄDCA szuka zajęcia. Długa praktyka. znajomość soraw podatkowych. Łaskawe oferty pod „Mieszkanie”.

MŁODA PANIENKA poszukuje posady ekspedientki. Ukończyła Szkołę Powszechną, Zawodową oraz zna się na szyciu i kroju. Wymagania skromne. Oferty do Administracji „Słowa” dla H. G.

NIEMKA, ślączka, lat 24, z dobrym akcentem, pogodnego usposobienia, lubiąca dzieci — absolwentka kursu gospodarstwa domowego i szkoły przemysłowo-handlowej poszukuje pracy w każdym z wymienionych kierunków. Poważne referencje. Dowiedzieć się: Wiwulskiego 4—6 u p. J. Trockiej.

RZĄDCA samotny lat 39 ze szkołą rolniczą i dokładną praktyką. Obeznany z mleczarnią, poszukuje posady radcy ewentualnie pomocnika po kawalersku czy też na ordynarję (skromne wymaganie) okolica obojgna. Wilno ul. Kałwaryjska 56 m. 17. Stanisław Grochowski.

RZĄDCA, żonaty bezdzietny, obeznany z prowadzeniem hodowli, oraz rachunkowości ogólnej poszukuje zarządu majątku, żona może się zająć gospodarstwem domowym. Posadę może objąć od kwietnia ewentualnie od zaraz. Posiada dobre referencje. Łaskawe oferty proszę składać do Administracji „Słowa” dla J. M.

ADMINISTRATOR domami bankowymi przyjmie zarząd domów. Oferty „Doświadczony” do Administracji Słowa

Praca zaofiarow.

EKSPEDJENTKA z praktyką w branży materiałów piśmiennych z wymaganiami skromnymi potrzebna zaraz. Wileńska 37, m. 3.

POTRZEBNI agenci ogłoszenia wo do urzędowego wydawnictwa. Kopianca 6 m. I, 9—11 rano.

Różne

BIURO Posrednictwa Pracy dla Absolwentek Szkół Zawodowych przy Poradni Zawodowej Słow. „Służba Obywatelska w Wilnie poszukuje ogrodnika, nauczyciela gospodarstwa domowego, ochraniarek, wychowawczyń do małych dzieci oraz nauczycielek

Polecza: pielęgniarki położne, asystentki, maszynistki, buchalterki, wychowawczynie i ekspedientki sklepowe

Sporządzam BILANSE, zakładam i prowadzę księgowość wszelkich przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych, Wileńska 37 m. 3.

TAPCZANY — ŁOŻKA, fotele, meble wyściełane, wszelkie roboty tapicerskie najsolidniej, najtaniej, najlepiej w firmie Stef. Gabała, Niemiecka 2.

WYDZIERZAWIĘ majątek ziemski 3 km. od kolei, miasteczka, 75 ha orno-go, 31 ha łąk i pastwisk. Martwy inwentarz i zabudowania kompletne. Adres w Redakcji.

Zguby

ZGUBIONO teczkę z papierami i notatkami — bez wartości dla znalazcy. Zwrot za wynagrodzeniem Wiwulskiego 4—6.

ZNALEZIONO 11 kluczy koło Katedry. Miładowska — ul. Słoneczna Nr. 19.